Nr. 224. Sobota, 27 Września 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 *ct.* W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr., **pocztą 4** złr.; za miesiąc październik w miejscu 1 złr., **pocztą 1** złr. **35** cnt. Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr. 75 ct., **pocztą 4** złr. **75** cnt.; za miesiąc październik w miejscu **1 złr. 30** ct., **pocztą 1** zł.; **65** cnt. — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 września 1884 r. najmiłościwiej zatwierdzić wybory prezesów i zastępców prezesów rad powiatowych w następujących powiatach:

1) w Białej, wybór Stanisława Kluckiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Karola Bayera, pensyonowanego c. k. radcy sądu krajowego, na zastępcę prezesa;

2) w Brzesku, wybór barona Floryana Gostkowskiego, przełożonego obszaru dworskiego, na prezesa, a Jana hr. Stadnickiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa;

3) w Dobromilu, wybór Antoniego Tyszkowskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Stanisława Gniewosza, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa;

4) w Husiatynie, wybór Erazma Wołańskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Mieczysława Paygerta, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa;

5) w Jaworowie, wybór Adama Łuckiego, właściciela dóbr, na prezesa, a barona Stanisława Hagena, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa;

6) w Kolbuszowie, wybór hr. Zdzisława Tyszkiewicza, właściciela dóbr, na prezesa, a Teodora Błotnickiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa;

7) we Lwowie, wybór Dawida Abrahamowicza, właściciela dóbr, na prezesa, a ks. Feliksa Zabłockiego, rz. kat. kanonika, na zastępcę prezesa;

8) w Sanoku, wybór Zenona Słoneckiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Feliksa Gniewosza, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa;

9) w Śniatynie, wybór ks. Tomasza Stańkowskiego, rz. kat. proboszcza i dziekana, na prezesa, a ks. Michała Korczyńskiego, gr. kat. proboszcza i dziekana, na zastępcę prezesa;

10) w Tłumaczu, wybór ks. Franciszka Sawy, rz. kat. proboszcza, na prezesa, a Jana Ochanowicza, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie mianowała, Andrzeja Jeża, doktora wszech nauk lekarskich z Krakowa, lekarzem salinarnym przy c. k. zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 września.

Od tygodnia przeszło ulice Brukseli są widownią oburzających ekscesów. Codziennie przynoszą depesze wiadomości o wichrzeniach, zniewalających rząd do jak największej czujności i przedsiębrania licznych rewizyj domowych. Nietylko w stolicy, lecz i na prowincyi wzmaga się wzburzenie umysłów, podsycane przez malkontentów, którzy nie zadawalają się agitacyami przeciw rządowi, lecz rzucają się nawet na majestat królewski.

Mimowoli nasuwa się pytanie, co zaszło właściwie w Belgii i jakim powodem tłómaczyć sobie tego rodzaju zajścia? Czy gabinet p. Malou dopuścił się naruszenia konstytucyi, lub obalił samowolnie bez pytania się Izb jedną z ustaw zasadniczych? Czy może uczynił zamach na bezpieczeństwo i wolność osobistą, wolność prasy i stowarzyszeń, lub zachwiał pierwsze tygodnie swoich rządów aktem, grożącym zgubnemi następstwami w przyszłości? Bynajmniej. Powodem wszystkiego jest to, że król, spełniając sumiennie swój obowiązek monarchy konstytucyjnego, sankcyonował ustawę, u chwaloną legalnie przez większość parlamentarną. Chodzi tu, jak wiadomo, o ustawę szkolną, która w oczach stronnictwa liberalnego już tem samem na potępienie zasługuje, że wyszła z inicyatywy gabinetu, którego pierwszą czynnością było zawiązanie na nowo stosunków dyplomatycznych z Watykanem, a została uchwaloną za współudziałem większości katolickiej. Aby tem lepsze można wyrobić sobie wyobrażenie o taktyce stronnictwa liberalnego w Belgii, przytoczymy tutaj zasadnicze przepisy nowej ustawy. Artykuł czwarty powiada: „Nauka ludowa obejmuje czytanie, pisanie, pierwsze zasady rachunków, znajomość miar i wag, najniezbędniejsze reguły języka francuskiego i flamandzkiego, a to według potrzeb lokalnych, początki geografii, historyę Belgii, rysunki, śpiew i gimnastykę. Oprócz tego w szkołach dla dziewcząt ma być udzielana nauka szycia, a w szkołach wiejskich dla chłopców początki wiadomości gospodarczych. Gminom przysługuje prawo rozszerzenia tego programu w sposób uznany za pożyteczny. Gminy mogą naukę religii postawić na czele programu wszystkich lub niektórych ze swoich szkół. Dzieci rodziców, którzyby wyraźnie tego żądali, mają być zwolnione od nauki religii. Gdyby w pewnej gminie 20 ojców, posiadających dzieci w wieku obowiązkowym zażądało, aby dzieci ich nie pobierały nauki religii, wtedy król na żądanie rodziców może zniewolić gminy do urządzenia dla tych dzieci jednej lub więcej klas osobnych." Artykuł piąty zaś mówi: „Nauczyciel z niezmienną pieczołowitością ma czuwać nad wychowaniem i wykształceniem poruczonej mu dziatwy. Niepowinien on żadnej zaniedbywać sposobności, aby wpajać w uczniów i uczennice naukę moralności, poczucie obowiązku, miłość ojczyzny, poszanowanie dla narodowych instytucyj i przywiązanie do swobód konstytucyjnych. W czasie nauki nauczyciel powinien unikać wszystkiego, coby mogło dotknąć niemile przekonania religijne tych rodzin, których dzieci zostały mu poruczone".

Zdaje nam się, że powyższe postanowienia charakteryzują należycie ducha nowej belgijskiej ustawy szkolnej, będącej naturalnem następstwem zasady, iż wyłącznie rodzicom przysługuje prawo rozstrzygania o wychowaniu swoich dzieci, zasady, dalekiej od wszelkich podsuwanych jej zachcianek reakcyjnych. Sama przeto ustawa szkolna nie może w żadnym razie usprawiedliwić wywołanego w Belgii wzburzenia. Racyonalniejszem jest przypuszczenie, iż dla liberalizmu nowa ustawa stanowi tylko pozór do agitacyj, których ostatecznym celem jest zdobycie na nowo utraconej władzy. Żądza panowania — jak trafnie wyraża się *Journal de Bruxelles* — jest tutaj jedynym motywem gorszących wybryków. Stronnictwo, które

---

10)

ZŁOTE SERCE

ŁATA DZIECIŃSTWA

V.
Na wsi.

(Ciąg dalszy.)

W naturze ludzkiej jest coś z owczej natury. Popełnić głupstwo, błąd, nawet przestępstwo i zbrodnię, aby razem, aby gromadnie .. jakoś weselej i przyjemniej. Nie dziw więc, że Kubuś, baranek nad barany — chciał mieć w około siebie całe stado posłusznych, na obraz i podobieństwo swoje wymustrowanych.

Służba domowa lubiła go bardzo i słuchała więcej z przychylności, z przywiązania, niż z obawy i strachu, chociaż krzyczał donośnie admiralskim, czy też generalskim głosem:

— Naprzód.... stój.... równaj się.... lewo zwrot.... na prawo. .. a ruszaj.. . marsz!

Nawet Staś, brutalnie odsunięty od domu i rodziny — do wuja — kiedy ciotka nań nie patrzyła — lgnął duszą całą. Cóż, kiedy poczciwy Kubuś nie mógł się z dzieckiem rozmówić, bo „mały Francuz" — tak Stasia nazywano — po polsku nie umiał; na poprawę zaś losu dziecka wpłynąć nie był w stanie, gdyby bowiem zapragnął go odmienić, musiałby sprzeniewierzyć się subordynacyi i wyłamać z jarzma, dźwiganego dość ochoczo i raźnie.

Pani Weronika, po wyjeździe Karola, obchodziła się ze Stasiem całe dwa tygodnie jak z bratankiem, jak z panięciem, zasługującem na względy. Dwa tygodnie, co do godziny, trwała dobra komitywa między nim a ciotką... Trwała, bo miała się suto opłacić... ale po upływie pierwszego terminu, oznaczonego na powrót Karola, kiedy ojciec opuszczonego malca nie przybył, a jeden i drugi list niezbyt pomyślne o rokowaniach z panem Filipem przyniósł wieści, udana przychylność ostygła w oka mgnieniu.

Z początku, Kaśka, wydelegowana do nadzorowania panicza „jasnego brata", włóczyła się za dzieckiem od świtu do zmroku i z oka go nie spuszczała.

Pewnego poranku otrzymała rozkaz powrócenia do swych dawnych służebnych zajęć, a Staś tułał się odtąd samopas z kąta w kąt po domu lub po sadzie i po dziedzińcu. Szczęściem, Rozbój — czulszy od ludzi — przywiązał się do dzieciaka, nie opuszczał go i czuwał nad nim z pieczołowitością niańki. Ale i ta przyjaźń wydała się Dodalskiej zdrożną. Psa uwiązano w budzie na łańcuchu i pozbawiono małego Oresta opieki czworonożnego Pylladesa.

Z początku Staś sypiał w łóżku Kubusia, pan zaś domu ulokował się w spichlerzu... Ale kiedyś, przyjechał sąsiad, którego uczcić i przenocować należało. Posłano mu więc w kancelaryi, a chłopczyna przespał się w olbrzymiej pace drewnianej, stojącej w pustym pokoju za jadalnią i kredensem. W pakę tę składano brudną bieliznę państwa i domowników. Raz w niej na nocleg zainstalowany, już tam zawsze sypiać musiał. Przed walnem praniem, w ciągu miesiąca, było mu w pace dość wygodnie, miękko i ciepło — chociaż w zimie izby tej nie opalano — ale kiedy tak zwane „brudy" wydobyto i wyniesiono do pralni, dziecko kontentować się musiało gorszem od Rozboja legowiskiem.

Z początku, ubierano Stasia co dzień w ładne, przywiezione z Paryża sukienki, sadzano przy stole, obdzielano potrawami, sporządzanemi dla pani Weroniki i jej męża, dawano chłopczynie na podwieczorek owoców, chleba z miodem, konfitur i śliwki na rożenkach — chociaż w przysmaki podobne dom był nader skąpo zaopatrzony — ale w miarę jak czas upływał, a zewnętrzna postać rzeczy — ze względu na spadek po Mowelskim — najwidoczniej się zmieniała, wytworne sukienki poszły pod klucz, do żelazem okutego kuferka. Przystrajano w nie dzieciaka wtedy tylko, kiedy ksiądz proboszcz lub ktoś z gości przyjechał, ciekaw zobaczyć i poznać „małego Francuza".

Na codzień Staś nosił zgrzebną koszulkę, krajką przepasaną, jak chłopskie dziecko.

Buciki się zdarły — nowych mu nie sprawiono, chodził zatem boso. Stołował się w czeladniej kuchni z dziewkami i parobkami, którzy mu wprawdzie krzywdy nie czynili, świadcząc o swej życzliwości karmieniem „ile w okruszynę wlazło", ale z któremi obcując, nauczył się wyrażeń grubiańskich, przejął ich sposób wymawiania, wadliwy i pospolity. W ich to otoczeniu — przyswajając sobie powoli i z trudnością język polski — „mazurzył" jak pierwszy lepszy fornal lub owczarek.

Nie dość na tem. Pani Weronika — niecierpiąca próżniaków — postanowiła małego „darmozjada" zamienić na czynną i pożyteczną siłę gospodarczą.

W departamencie pasania brakło naczelnika. Posadę tę powierzyła ciotka Stasiowi. Ułamano mu z wierzbiny nad sadzawką „chlubę" wspaniałą.

Chlubą zowie się gałąź, którą pastuszek lub pastuszka zawraca uparte kapitolińskie ptaki z posiewów ozimych, aby nie czyniły w nich straszliwej, nigdy dostatecznie ocenionej szkody.

Staś bał się gęsi okropnie.

Bywało stanie na kamieniu i przemawia po francusku:

— *Allons... allons... voyons... méchantes bêtes* !

Ale biało - upierzona komenda ani go słucha.

Poznawszy widocznie w Stasiu cudzego, nieznającego ani obyczajów miejscowych, ani języka — niewyrobionego w doświadczeniu — wodza, odmówiła mu posłuszeństwa, nie chcąc poddać się za nic w świecie. Całe stado leciało z podłącza w kiełkującą pszenicę i żyto, a kiedy biedny chłopczyk podążał za niem ze swą chlubą w ręku — którą ledwie mógł udźwignąć — pragnąc zbuntowane szkodnice nawrócić, — te, długie swe szyje wyciągały, jak węże, syczały i szły prosto na niego z taką złością i impetem, że Staś przestraszony tył podawać musiał; — za co też nie mijała go chłosta wieczorem.

Chłosty mu dobra ciotka nie szczędziła nigdy, mówiąc:

— Trzeba mu to doniczego, tę zakałę w rodzie.... może się coś wybije.

Nie każdy odgadnąćby zdołał, jaki wpływ wywierało na biednem dziecku takie postępowanie, wśród kolei, pozornie pospolitych, a jednak niezwykłych, jakie Staś przechodził. Naprzód więc powiemy, że fizycznie hartowały go one i wyrabiały. Świeże powietrze, niewygody, ruch nieustanny i wiele — chociaż może niezupełnie zdrowego — pokarmu, rozszerzyły mu piersi, muskułom dały giętkość i stalową siłę.

Pod moralnym względem było gorzej... jednakże nie tak źle, jakby się zdawać mogło.

Natura ulała Stasia z czystego i bogatego materyału, na który czynniki ujemne

przez czas dłuższy stało u steru, nie chce obecnie poddać się parlamentarnej zasadzie mniejszości, utrzymując, że to wszystko dobrem jest dla konserwatystów i katolików, ale nie dla liberalizmu, który zdaniem swoich wyznawców, jest jedynie uprawnionym i naturalnym orędownikiem konstytucyonalizmu i swobód parlamentarnych. Że jednakże nie cały obóz liberalny w Belgii podziela zdrożną taktykę przyjaciół upadłego gabinetu, świadczą z jednej strony energiczne odezwy burmistrzów niektórych miast większych, potępiające stanowczo wybryki uliczne, z drugiej zaś odezwa t. z. „stowarzyszenia liberalnego“, na którego czele stoją znakomici patryoci. Wzywa ona, jak nam doniosła wczorajsza depesza, do uszanowania nowej ustawy szkolnej, i odpiera wszelkie wspólnictwo z żywiołami, które pod pozorem zagrożonego liberalizmu propagując niebezpieczne zasady, podkopują konstytucyonalizm i narażają kraj na nieobliczone niebezpieczeństwa.

Sprawy krajowe.

(*Wystawa ogrodniczo-pszczelnicza*).

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Tarnopol, 26 września.

Każda epoka, każdy wiek miał swoje odrębne zabawy i uroczystości. Grecy i Rzymianie lubowali się w igrzyskach, średnim wiekom należą się pielgrzymki dalekie; my, żyjący w wieku kolei i telegrafów, w stuleciu rozbudzonego przemysłu, my jesteśmy wynalazcami wystaw przemysłowych. Naprzód wielkie miasta, stolice świata, więc Paryż, Londyn, Wiedeń, potem mniejsze i mniejsze urządzały wystawy powszechne t. z. „światowe“, krajowe, nareszcie prowincyonalne i t. d. Za ogólnym prądem tym razem poszliśmy także. Mieliśmy w 1878 r. wystawę we Lwowie, przed dwoma laty w Przemyślu, dziś otwartą została wystawa w Tarnopolu.

Pojechałem tedy do Tarnopola. Od 7 lat nie widziałem tego miasta. Wiadomo, że należy ono dziś do większych w kraju naszym, jest podobno trzeciem z rzędu. Ciekawy byłem jego wzrostu i zmiany, chciałem raz stwierdzić osobiście, z własnego doświadczenia, czy to prawda, co mówią i piszą, że nasze miasta się podnoszą, wzrastają i bogacieją. Nie powiem, abym doznał rozczarowania Tarnopol zabudowuje się szybko; stanął nowy magistrat z wieżą, stanęło sporo kamienic przy ulicy św. Jana i gimnazyalnej; dalej widocznie oporządza się, ulice czystsze, bruki lepsze, widać więcej ładu i porządku. Ogród jest chlubą Tarnopola. Założony przed 26 laty, posiada dziś już cieniste aleje, piękne klomby; jest restauracya, kręgielnia, strzelnica i t. d. Ogród ten, położony za miastem i odcięty od niego niestety dworcem kolejowym, obszernością dorówna prawie naszemu miejskiemu, ale świeżem powietrzem przewyższa go o całe niebo.

W ogrodzie tym właśnie urządzono wystawę. Główny pawilon, składający się z rotundy i trzech skrzydeł, widać w głębi od bramy przyozdobionej w dwie na prędce zbudowane wieże, na których powiewają flagi o barwach krajowych. Wszedłszy do wnętrza ogrodu, obejmujemy zaraz okiem całość. Trzeba oddać urządzającym pochwałę, że ustawili główny budynek i pawilony boczne bardzo dobrze. W środku rotundy stoi wielka piramida z kwiatów ogrodnika tarnopolskiego, p. Kaczyńskiego, a opiera się o słup, okolony gierlandą, wedle pomysłu p. Kosińskiego. Na samym szczycie świeci ułożony z białych kwiatów orzeł. W prawem skrzydle głównego pawilonu mieści się dział pszczelniczy, lewe skrzydło obejmuje dział sadowniczo-ogrodniczy, prosto od wejścia ciągnie się skrzydło przemysłu domowego.

W pobieżnym nawet przeglądzie tego pawilonu, jaki nam pozwolono uskutecznić przed urzędowem otwarciem wystawy dostrzegliśmy wiele rzeczy, na które wartoby zwrócić uwagę. Przedewszystkiem jako pocieszający fakt, należy zanotować wielką ilość wystawców ze wszystkich części naszego kraju, a nawet z Królestwa i z Poznańskiego. Wiele pak nadesłano dopiero w ostatniej chwili, tak, że ich roztworzyć już nie było można i dopiero jutro będą wystawione. Drobny nasz przemysł krajowy, kryjący się w lichych pracowniach, albo początkujących szkołach, przynosi jednak widocznie co roku lepsze rezultaty. Kilimki, wyrobu p. Fedorowicza z Klebanówki, mogłyby iść o lepsze z zagranicznemi; misterne rzeźby z drzewa Szapiry z Brzeżan, nie odznaczające się wprawdzie gustem estetycznym, zadziwiają misternością roboty, dającej się chyba porównać z średniowiecznemi wyrobami norymberskiemi. Kilka mebli stolarza tarnopolskiego Husarewicza odznacza się gustem i sumiennością roboty, fotografie p. Lilkiewicza nie powstydziłyby się stanąć obok lwowskich. Fryzyer Kostynowicz samouk przedstawia kilka obrazów z włosów, na które należy zwrócić uwagę. W dziale sadowniczym są niektóre owoce bardzo piękne, nęcące formą i zapachem, jak I. Kosińskiego z Zamuliniec, Pohoreckiego etc. Pan Kolenniak, nauczyciel z Jabłonowa nadesłał także kilka pięknych okazów. Wyraźnie zaznaczam, że jest to tylko ogólne wrażenie, zanotowane pierwszy rzut oka, który wielu rzeczy godnych podniesienia nie dostrzeże.

Główny pawilon otaczają dokoła inne: Pawilon Towarzystwa gospodarczego okręgu tarnopolskiego, pawilon p. Wł. Fedorowicza z Okna; drzewka owocowe i lasowe znajdują się po prawej stronie głównego pawilonu, ale nieco dalej w głębi z napisem: „Naśladuj pszczoły w pracy“. W dziale tym jest najwięcej pni p. Puntscherta z Tarnopola.

Otwarcie odbyło się około godziny 10½ rano. Poprzedziło je nabożeństwo w cerkwi i kościele, poczem proboszcz tarnopolski poświecił budynek wystawy. Hr. Wł. Koziebrodzki zagaił wystawę kilku słowy: wspomniał o wsparciu kraju, miasta i Towarzystwa gospodarczego na ten cel, o zasługach księcia Adama Sapiehy i hr. Wł. Dzieduszyckiego (obaj byli obecni przy otwarciu), i zakończył okrzykiem na cześć Najj. Monarchy, który zgromadzeni z zapałem powtórzyli. Potem wstąpił w koło zgromadzonych inspektor okręgowy p. Michałowski, i w pięknej przemowie wykazał potrzebę i pożytek wystaw krajowych, podziękował imieniem Towarzystwa pszczelniczo ogrodniczego, którego przewodniczącym jest profesor Ciesielski, wystawcom i tym wszystkim, którzy przyczynili się do uskutecznienia dobrego dzieła, do uświetnienia wystawy. Prezes miasta Koźmiński powitał gości u wrót ogrodu. Gości w ogóle jednak nie było wiele, może dla brzydkiej pory, może i dlatego, że właściwie dopiero w niedzielę wystawa okaże się w całej swej okazałości; w niedzielę będą też wyścigi; komitet przygotowuje w nowej pięknej sali magistratu teatr amatorski. Spodziewają się tu przybycia JE. p. Namiestnika, JW. Marszałka, oraz wielu posłów.

(*Stan szkół średnich w Galicyi w latach szkolnych 1875—1883*).

(Ciąg dalszy).

Obraz dalszego rozwoju gimnazyów i szkół realnych po r. 1875 można ująć w szereg liczb, zwiększających się stale w gimnazyach, a zmniejszających się w szkołach realnych.

Frekwencya gimnazyów, wynosząca w r. 1875 7135 uczniów, wzrastała z kolei lat na: 7598, 8194, 8845, 9561, 10.125, 10.778, 11.082, 11.284. Najwięcej uczniów: 716 czyli 8·09 prc. w stosunku do liczby poprzedzającego roku, przybyło w r. 1879, najmniej: 202 uczniów czyli 1·82 prc. w r. 1883. Średnia miara przyrostu wynosiła corocznie 461 uczniów. W roku 1883 było w stosunku do r. 1875 więcej o 4149 uczniów czyli 58·06 prc.

W szkołach realnych po liczbie 2545 uczniów z r. 1875 następowały po kolei: 2403, 2235, 1928, 1692, 1521, 1190, 996, 953. W średniej mierze wynosił ubytek coroczny 177 uczniów; najwięcej uczniów ubyło w r. 1881, bo 331 uczniów czyli 21·76 prc. w stosunku do liczby roku poprzedzającego, najmniej w roku 1883, bo 43 uczniów czyli 4·32 prc. Z porównania frekwencyi roku 1875 (2545 uczniów) i roku 1883 (953 uczniów) okazuje się, że ubyło razem 1592 uczniów czyli 66·89 prc.

Równolegle ze zmianą frekwencyi odbywały się zmiany w liczbie i w wzajemnym stosunku liczebnym oddziałów klasowych. W gimnazyach liczba oddziałów z 187 urosła do 283, przybyło zatem oddziałów 96 czyli 50·71 prc., w szkołach realnych z 65 pozostało 36, ubyło zatem 29 oddziałów czyli 44·62 prc. W r. 1883 oddziały klasowe w szkołach realnych stanowiły tylko 11·29 prc. ogólnej sumy oddziałów. Jeszcze wybitniej przedstawia się różnica w zakresie paralelek samych. Bliskie siebie liczby paralelek roku 1875: 38 w gimnazyach, 31 w szkołach realnych, w przeciągu 9 lat doznały takiej zmiany, że w gimnazyach z 38 powstało 109 paralelek (przybyło zatem 71 paralelek czyli 186·84 prc.), a w szkołach realnych z 31 już w r. 1882 żadna nie pozostała.

Wzajemny stosunek frekwencyi w gimnazyach i szkołach realnych znajduje wreszcie liczebny wyraz w cyfrach procentowych w odniesieniu do ogólnej sumy uczniów. W roku 1875 uczniowie szkół realnych tworzyli 26·29 prc. (zatem przeszło czwartą część) wszystkich uczniów; w następnych latach obniżał się udział procentowy stopniowo na: 24·03, 21·43, 17·90, 15·04, 13·06, 9·94, 8·25, 7·79 prc. W r. 1883 uczęszczała zatem do szkół realnych prawie tylko trzynasta część wszystkich uczniów szkół średnich.

Stopniowy upadek frekwencyi szkół realnych nie jest wszelako objawem, właściwym tylko szkołom naszego kraju. Upadek szkół realnych jest powszechny w całej Przedlitawii, poczyna się w tym samym czasie, co u nas, i trwa jak u nas bez przerwy.

W naszych szkołach realnych największą była frekwencya w r. 1875: 2.545 uczniów publicznych na początku, 2.278 uczniów publicznych i prywatystów przy końcu roku szkolnego, i stanowiła na początku roku szkolnego 26·29 prc, przy końcu — widocznie w skutek mniejszej stateczności frekwencyi w szkołach realnych, niż w gimnazyach — 25·24 prc. całej sumy uczniów w szkołach galicyjskich. W Przedlitawii z wliczeniem Galicyi, równie jak z wyłączeniem Galicyi, przypada największa frekwencya o rok później t. j. na r. 1876, i wynosi wraz z Galicyą 22.107 uczniów czyli 38·40 prc., bez Galicyi 19·929 uczniów czyli 41·29 prc. ogólnej liczby uczniów. Ten udział 41·29 prc. roku 1876, jako roku największej frekwencyi, nie jest zresztą zarazem najwyższym udziałem; w dwóch latach poprzedzających, choć mniej było uczniów w szkołach realnych, udział procentowy bywał większy: 42·38 prc. w r. 1875, 43·65 prc. w r. 1874. Zachodzi więc ta różnica, że w naszych szkołach realnych rok 1875 tworzy przełom w bezwzględnej liczbie frekwencyi i w liczbie względnej; w innych krajach Przedlitawii rozpoczyna się ubytek frekwencyi szkół realnych po r. 1876, ubytek udziału procentowego już po r. 1874. W latach 1875 i 1876 zwiększała się jeszcze liczba realistów, ale równolegle wzrastała także liczba gimnazyalistów, a przybytek uczniów w gimnazyach był stosunkowo silniejszym, niż w szkołach realnych

W dalszym toku, równie jak u nas, także wreszcie Przedlitawii stopniowo zmiejszały się bezwzględne liczby frekwencyi w szkołach realnych jakoteż udziały procentowe. Frekwencya roku 1876: 19.929 uczniów, obniżając się stopniowo doszła w r. 1882 do liczby 14.678, a udział procentowy w r. 1874: 43·65 prc. obniżył się ostatecznie w r 1882 na 26·85 prc. Widocznie szkoły realne w innych krajach Przedlitawii o wiele silniej niż u nas zachwiały były stanowisko gimnazyów, tra-

---

i rozkładowe podobnego wychowania nie oddziaływały tak zgubnie, jakby to przypuszczać należało. Wola jego tylko, ledwie kiełkująca, złamana potęgą przemocy i dzikiego despotyzmu pani Weroniki, osłabła zupełnie. Chłopczyna co tylko robił — robił z widocznem wahaniem, wynikiem strachu; albo — doprowadzony do ostateczności — zamykał się w uporze, często bezmyślnym. W ten jakiś pozornie nieczuły i twardy upór, chował on swoje „ja“ moralne; jak żółw, kryjący głowę i nogi w skorupę przed natarczywością zewnętrznych wpływów. Bierna opozycya — nie wyrażająca się ani nadmiarem podejrzliwości, ani wybuchem gniewu, ani zbyt ujawnionem oburzeniem — stała się udziałem jego charakteru. Czas jakiś zawsze naciskowi ulegał, szedł koleją, w którą go wepchnięto, czynił co mu kazano, nie sprzeciwiał się, nie przeczył, a swoją drogą — w danej chwili — wbrew wszystkim i wszystkiemu, postąpił jak mu się podobało, a raczej, jak tego chciało jego serce, pełne nieskończonej, bezmiernej dobroci. Na warunkach, w jakie go ciężki los wtłoczył — cierpiał nieraz umysł jego, intelligencya, nie umiejąca w ciemnej nocy dopatrzeć się gwiazdy sprawiedliwości.... nigdy serce.

Ma się rozumieć, całe usposobienie wewnętrzne i kształtowanie się jego istoty duchowej dawało się tylko ocenić przez przypuszczenie, przez domysły; obserwacya bowiem zaczątku człowieka, zwanego dzieckiem, jest niezmiernie trudną. Badanie w tym kierunku dokonywa się trochę omackiem, na oślep, nie wszystkie bowiem objawy fenomenów psychicznych są jasnem i wyraźnem odzwierciedleniem psychicznych przyczyn i powodów zdefiniowanych ściśle; — zwłaszcza, kiedy chodzi o dziecko, wyrzucone nagle z ciepłego, macierzystego gniazdka, w którem, nie zaznawszy nic prócz pieszczot i błogiego spokoju, nie mogło się zacząć rozwijać.

Staś — na ulicy Drout — drzemał, pogrążony w stanie umysłowym sennym, wspomnieniowym, przejściowym, chaotycznym, na którym tylko fotograficznie zaczynały się odbijać wyobrażenia rzeczy i pojęć ziemskich. Podróż i wypadek na kolei, zbudziły go nagle do życia, z którego nie zdawał sobie sprawy. Pobyt zaś w Krasnosójkach wprowadził go od razu w pełnię walki życiowej, lecz w chwili, kiedy ani ciało, ani umysł, ani serce nie opancerzyły się jeszcze, ani uzbroiły w potrzebny do boju rynsztunek; kiedy malutki rycerz był prawie nagi, przedstawiając sam cyfrę niewiadomą... może zero.... mgłę, pajęczynę, zaledwie pierwiastek ducha, z którego — jak motyl z poczwarki — wykłuć się dopiero miała dusza ludzka. To niespodziane zetknięcie się z rzeczywistym światem, z jego prozą nikczemną i pospolitą, przychodząc zbyt wcześnie, nie raniło i nie psuło natury czystej i bogatej. Nie rozbudzało jeszcze zmysłów — pierwszych przewodników i pośredników złego; — nie gasiło świętego płomienia, ręką Bożą zapalonego w serduszku. Co najwyżej — oprócz nadwerężenia woli — osłabiało pamięć, czyniąc ją także mglistą, mętną, zachmurzoną. Tu jednakże, wyobraźnia podjęła się roli opiekuńczej i ochronnej. Wrażliwa, czuła, pozwoliła Stasiowi przechować pewne wspomnienia z przeszłości, do których — w śnie i na jawie — biegł często myślą, czerpiąc z nich mimowiednie siły i wytrwanie. Tak naprzykład, wszystko co poprzedziło krasnosójecką martyrologię, przedstawiało mu się jak jeden wielki obraz. Tło było w nim wprawdzie zamglone, ale złote, świetlane, promienne — coś niby nieskończoność bez granic, czego okiem przejrzeć do dna nie można. Na tle takiem — już odległe i szare, ale piękne jednak i pełne uroku — rysowały się postacie matki i babki. Na najbliższym planie, najmocniej i najjaskrawiej zabarwiony stał Karol.... dobry, uśmiechający się, miły.... Karol z Maubeuge.

Pozbawiony swoich ideałów najwyższych, ideałów jak marzenie rozpływających się w wspomnieniu — coraz niejaśniejszem ale coraz bardziej świetlanem — blaski z nich przenosił na rzecze realne, codzienne niekiedy nawet przykre. Często naprzykład szedł do budy Rozboja, aby pocałować i popieścić poczciwe, szczerze mu przychylne psisko.... I z gąsiorami i gąskami porozumiał się po niejakim czasie.

Głupie ptaki lekceważyły go długo, aż nareszcie poznały się kiedyś na nim.

Pewnego razu, gąsięta zaprowadzone przez niemądrzejszą od zwykłych matkę na staw, w gęste sitowie, zabłądziły wśród trzcin wysokich. Powstał pisk i gęganie ogromne, bo małe trafić nie mogły ani na brzeg ani na czystą wodę. Cała gromadka rozbijała się jak grosz w bębenku, szukając wyjścia z tego szuwarowego matecznika.... ale napróżno. Matka, goniąc za jednem, traciła z oczu drugie. Trwało to kilkanaście minut, może z ćwierć godziny; wiek cały dla matki głupiej — lecz matki. Nareszcie zebrała w około siebie cały żółty drobiazg i marsz... sama przodem.... na kryształową powierzchnią stawu. Płynie spokojnie, poważnie, swobodnie, aż nagle coś ją tknęło i obejrzy się za siebie. Strach!... Widzi jak paszcza rozwarta szczupaka — czyhającego przy podwodnej kępie błota, porosłego strzałkami — strzałkolistnemi — chwyta jedno po drugiem jej żółte głupiątko. Dopieroż lament i troska!.. Cały żywy pozostały drobiazg, przerażony okropnym widokiem, zawrócił w sitowie i choć się ściemniało, choć czas na spoczynek, z oczeretów wyjrzeć nie chce. Co na to jedna głupia gęś — chociaż matka — poradzić zdoła?! Szczęściem Staś przyglądał się całej przygodzie.... Wlazł w trzciny i jedno po drugiem gąsiątko wyniósł na ląd stały.

Od onej chwili pomiędzy wodzem a komendą zapanowały stosunki przyjazne, a dziecko nie potrzebowało już „chluby“, aby całe stado z pszenicy zawrócić bez oporu i sykania ze strony gęsi i gąsiorów.

Z czeladzią żył Staś w bratniej zgodzie, dla każdego gotów do usługi i pomocy. Z dziećmi wiejskiemi dzielił się swoim podwieczorkiem, czarnym chlebem — owym pogardzonym czarnym chlebem — którego biedni ludzie nie mają nieraz na wsi podostatkiem. Czasem ukradkiem Kaśka lub Marysia dały mu kawał sera, kwaszony ogórek lub jabłko spadłe z drzewa — i te specyały chętnie oddawał swoim małym towarzyszom, nie pokosztowawszy nawet. Za Kubusiem — za to, że go kiedyś pocałował za śpichlerzem — przepadał; a kiedy był pewny, że go pani Weronika nie podpatruje, biegł za wujem jak piesek i niemal jak piesek gotów mu był lizać dłonie.

Potrzebował kochać i kochał wszystkich i wszystko. Rozboja, gęsi, parobków, dziewki, chłopców ze wsi, Kubusia... kto wie?... może nawet i ciotkę, chociaż tej lękał się jak ognia i drżał na sam jej widok, a strach nie bywa nigdy dobrym konduktorem miłości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

dycyjnych zakładów edukacyjnych dla wyższego wykształcenia ogólnego. W naszych szkołach realnych, w czasie największego ich rozkwitu, była tylko czwarta część ogółu uczniów; w innych krajach Przedlitawii uczniowie szkół realnych stanowili jeszcze w r. 1882, zatem po 6 latach stopniowego ubytku, także czwartą część ogólnej liczby uczniów w szkołach średnich.

Ubytek realistów wiąże się zarówno u nas jak wreszcie Przedlitawii ze zwiększaniem się liczby gimnazyalistów. Zważywszy, że po r. 1875, względnie 1876, liczba realistów w naszych szkołach i w Przedlitawii nieprzerwanie ubywa, a liczba gimnazyalistów wzrasta, możnaby oznaczyć liczebnie siłę ruchu, wstecznego w szkołach realnych, a postępującego w szkolnictwie gimnazyalnem — odnośnie do tegosamego okresu czasu. (C. d. n.)

Sejmy krajowe.

Sejmowy klub czeki odbył przedwczoraj naradę nad znanym wnioskiem dr. Herbsta. Postawiono trzy wnioski. Pierwszy, który wyszedł od właścicieli większych posiadłości, żądał przekazania wniosku dr. Herbsta wydziałowi krajowemu, drugi domagał się przekazania go rządowi do urzędowego traktowania, ostatni zaś, pośredni, żądał aby wniosek dr. Herbsta odstąpić tak wydziałowi krajowemu, jak i rządowi, aby wspólnie radząc, doszedł do jakiegoś porozumienia.

Komisya gminna sejmu czeskiego, której przekazano do przedyskutowania wniosek dr. Herbsta, odbyła przedwczoraj trzygodzinną naradę, przyczem uchwaliła jednogłośnie zaprosić na przyszłe posiedzenie przedstawiciela rządowego, celem dowiedzenia się od niego, jakie stanowisko zajmuje rząd wobec powyższego wniosku.

Na czwartkowem posiedzeniu **sejmu dolno-austryackiego**, komisya dla kultury krajowej uczyniła następujący wniosek: Wzywa się rząd, aby w najkrótszym czasie przedłożył dla Dolnej Austryi ustawę komasacyjną.

Sejm szląski przyjął przedłożenie o zmianie paragrafu 27 krajowej ordynacyi wyborczej. Paragraf ten ma odtąd brzmieć: „Celem wyboru posłów z gmin wiejskich, władza polityczna dla każdej w obrębie tej władzy położonej gminy (z wyjątkiem przytoczonych w paragrafie 3 miast i reprezentowanych w sejmie morawskim enklawów) ma, na podstawie wykazanej według ostatniego spisu mieszkańców obecnej ludności, w myśl przepisów paragrafu 14, oznaczyć przypadającą na każdą gminę liczbę prawyborców i zawiadomić o tem przełożonych gmin.“

Sejm styryjski przekazał komisyi finansowej wniosek dr. Vosnjaka, który żąda, aby wydział krajowy wziął pod rozwagę sprawę zniżenia stopy procentowej od pożyczek, ciężących na hipotekach i o rezultacie zawiadomił sejm na najbliższej jego sesyi.

W sejmie kraińskim zawiadomił prezydent rządu krajowego, iż z polecenia ministerstwa rolnictwa przedkłada projekt ustawy o zalesieniu obszarów wykarczowanych do parlamentarnego traktowania. Posłowie Luckmann i towarzysze wnieśli do prezydenta krajowego interpelacyę, z jakich powodów nastąpiła zwłoka w wykonaniu uchwały kasy oszczędności z dnia 3 maja co do urządzenia niemieckiej szkoły ludowej w Lublanie i wybudowania domów roboczych. Prezydent przyrzekł odpowiedzieć na najbliższem posiedzeniu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

Jak donoszą z Warszawy do *Polit. Corr.* utrzymuje się tam upornie pogłoska, iż carstwo z powrotem ze Skierniewic i Lubochenka do Petersburga, zabawią w Warszawie dwa lub trzy dni; w kołach jednak dobrze poinformowanych twierdzą, iż wersya ta jest bezpodstawną. Pogłosce tej zaprzeczyła zresztą wczorajsza depesza, która doniosła w formie kategorycznej, iż odjazd carstwa z Lubochenka nastąpi dzisiaj lub jutro i to wprost do Petersburga.

Korespondent *Polit. Corr.* donosi dalej, iż carstwo, przy sposobności swojego pobytu w Królestwie, otrzymali od różnych gmin i korporacyj liczne podarunki.

Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Warszawy, iż car polecił przywieźć z Petersburga wszystkie dary, jakie dawniej otrzymał w Polsce i wraz z podarunkami tegorocznemi przechowywać je w skarbcu pałacu skierniewickiego.

Dłuższy artykuł *Warsz. Dniewnika* o zjeździe trójcesarskim zawiera pewien ustęp, dotyczący obecnego stosunku między Rossyą a Austro-Węgrami, który już tem samem zasługuje na uwagę, że pochodzi od urzędowego dziennika rossyjskiego. Stosunki między Austro-Węgrami a Rossyą, pisze ów dziennik, stały się bardzo trudne, z powodu traktatu berlińskiego. Obecnie jednak przyzwyczajają się w Petersburgu coraz więcej do tego, że z wpływem austryackim w pewnej części półwyspu bałkańskiego trzeba się liczyć jako z uznanym faktem, podczas gdy znów z drugiej strony uznają Austro-Węgry wpływ rossyjski we wschodniej części tego półwyspu za legalny.

(Sprawy rossyjskie.)

W sprawie ostatnich zaburzeń studenckich w Kijowie ogłaszają dzienniki następujący komunikat rządowy:

Jeszcze przed wakacyami zaszło w uniwersytecie kijowskim nieporozumienie z nader małoznacznego powodu. Powstała kwestya, czy powołać, lub nie powołać miejscowego kompozytora Ant. Łysenkę na dyrektora chóru w czasie mających się odbyć uroczystości jubileuszowych. Po wakacyach nieporozumienie usunięto i zgodnie z życzeniem studentów urządzenie części muzycznej jubileuszu powierzono Łysence. Dalsze nieporozumienia wynikły w skutek życzenia studentów, aby pozwolono im zaprosić gości na wieczór studencki bez kontroli, oraz w skutek niedopuszczenia na uroczystości jubileuszowe więcej nad trzystu studentów za biletami. Zamieszka wszczęła się rano, dnia 8 (20) września. Podczas przybywania niektórych osób na akt uniwersytecki, rozległy się gwizdania z pośród tłumu studentów stojących na bulwarze. W czasie samego aktu, tłum złożony ze studentów i innych osób przeciągał ze śpiewami przez miasto. Wieczorem przed mieszkaniem rektora znów powtórzyło się tłumne zbiegowisko; powybijano kamieniami szyby w oknach, a jeden z profesorów, znajdujących się natenczas u rektora, zraniony został kamieniem w głowę. Przywołani na miejsce rozruchu policyanci i kozacy nikogo już tam nie zastali. Profesorowie wręczyli rektorowi adres z wyrażeniem współczucia i szacunku.

Nowosti dowiadują się, iż według preliminarza ministerstwa spraw zewnętrznych, rząd rossyjski w r. 1885-tym będzie utrzymywał w stolicach Europy tylko 6 ambasad, mianowicia: w Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie, Rzymie i Konstantynopolu, których utrzymanie wynosić ma 531.000 rs. Misyezaś dyplomatyczne utrzymywane będą w Atenach, Bernie, Brukseli, Bukareszcie, Belgradzie, Waszyngtonie, Wejmarze, Hadze, Dreźnie, Kalsruhe, Kopenhadze, Lizbonie, Madrycie,, Monachium, Pekinie, Rio-Janeiro, Stokholmie,, Sztutgardzie, Teheranie i Cetynii. Na utrzymanie misyj przeznaczono 627.550 rs. W ogóle razem z konsulatami, agenturami i wydatkami bankierskiemi, utrzymanie agentów dyplomatycznych kosztować ma 2,767,322 rs.

Dzienniki donoszą, iż w ministerstwie dóbr państwa wypracowywanym jest projekt nowego regulaminu dla ludności żydowskiej, oddającej się rolnictwu.

(Francya i Watykan.)

Pomiędzy rządem francuskim a Watykanem istnieje od kilku lat zatarg, który zażegnywany chwilowo, ciągle się odnawia, i ostatecznie domaga się rozwiązania. Rząd republiki, przed kilku laty jeszcze, ulegając naciskowi skrajnych żywiołów Izby, zniżył znacznie pensye biskupów i arcybiskupów francuskich, a dodatki, udzielane z funduszów skarbowych kardynałom, wykreślił zupełnie. Dokonano tego, powołując się na konkordat, ale bez względu na to, że od czasu zawarcia konkordatu, wszystkie inne pensye zostały podwyższone w dwójnasób, a nawet potrojone. Izba uznała to samo pośrednio, podwyższając pensye duchownym parafialnym z 500 do tysiąca a nawet do 1.200 franków. Dla nikogo nie było tajemnicą, że na zniżenie pensyj biskupich wpłynęły głównie pobudki polityczne, albo raczej frakcyjne, gdyż rząd ówczesny tak samo, jak dziś gabinet pana Ferryego, kokietował z żywiołami skrajnemi. Obecnie więc kardynałowie arcybiskupi Francyi pobierają zamiast 30 tylko 15 tysięcy franków rocznie z kasy skarbowej, i muszą oprócz tego ponosić sami koszta mianowania i instalacyi. Gdy z drugiej strony wyższe i niższe duchowieństwo obowiązane jest według ustaw republikańskich, do ponoszenia pewnych ciężarów w dziedzinie oświecenia i dobroczynności publicznej, to godność kardynalska staje się w samej rzeczy niemiłym ciężarem pod względem finansowym. Odtąd też Ojciec św. nie mianuje arcybiskupów francuskich kardynałami. Rząd, jak wiadomo, nie przestaje dopominać się w Rzymie, ażeby liczba kardynałów francuskich została uzupełnioną, gdyż na mocy umowy z poprzedniemi rządami, ma być sześciu biskupów francuskich mianowanych członkami kolegium kardynalskiego. Mianowanie takie następowało w porozumieniu z rządem. Obecnie Papież odmawia dalszego mianowania, za przyczynę podając niezamożność kasy watykańskiej, która nie jest w stanie płacić kardynałom francuskim dodatków, których zaprzeczył im rząd francuski. Rząd i w tej sprawie zastosować usiłował swą ulubioną taktykę represaliów. W świeżej jeszcze będzie pamięci niedawna konfiskata przez rząd kilku kas dyecezyalnych, przeciw czemu protestował bisku Freppel. Z tych kas otrzymywali niezdolni do pracy starsi duchowni zapomogi, i nad nimi to objął a raczej uzurpował rząd administracyę. Ponieważ kasy te były raczej prywatnemi instytucyami, niepodobna więc było znaleźć podstawy prawnej w konkordacie, ale rząd ustanowił z ramienia swego administratorów także nad dochodami z dóbr biskupich wszędzie, gdzie stolica została opróżnioną. Uczyniono to wbrew konkordatowi, który wyraźnie zastrzega, że w razie osierocenia stolicy biskupiej, dochody te powinny się znajdować w administracyi kościelnej. Otóż, jak donoszą z Paryża, p. Ferry ma zamiar pozostawić stolice biskupie tak długo osieroconemi, dopóki Papież nie zamianuje kardynałów francuskich, represya ta jednak nie robi żadnego wrażenia w Watykanie, ale może natomiast oziębić bardzo sympatye ludzi umiarkowanych dla prezesa ministrów. P. Ferry nie pierwszy już raz dla zachowania pozorów liberalizmu, poświęcił szczerych przyjaciół republiki umiarkowanej.

(Włochy i zjazd trójcesarski).

Z Rzymu piszą do *Politische Correspondenz*:

W miarę, jak cholera srożąca się dotąd w prawdziwie okrutny sposób w Neapolu powoli się zmniejsza, uwaga kół naszych zaczyna się napowrót zwracać ku polityce, a przedewszystkiem naturalnie ku zjazdowi trójmonarszemu w Skierniewicach.

Na fakt ten, jak zwykle, różne stronnictwa rozmaicie się zapatrują i rozmaicie go osądzają. Podczas gdy n. p poważne i umiarkowane organa z zadowoleniem konstatują, iż rezultatem trójcesarskiego zjazdu będzie zachowanie pokoju i wyrażają nadzieję, że w skutek tego nastąpi znaczne zmniejszenie nałożonych budżetowi wojskowemu ciężarów, radykalne i ultraliberalne dzienniki podnoszą wielkie ubolewania, przewidują niebezpieczeństwa, jakie w skutek tego zjazdu grozić mogą liberalnym urządzeniom i całemu liberalizmowi w Europie, spodziewają się nowej edycyi świętego przymierza i prawdziwej wyprawy krzyżowej przeciw liberalizmowi. Komiczną zaiste jest rzeczą, jak te organa, zbytnią uniesione fantazyą, usiłują przedstawiać niebezpieczeństwa, jakie wrzekomo grożą równocześnie z tego powodu tak Włochom jak i ich konstytucyjnym urządzeniom. Szczęściem jeremiady te nie znajdują poparcia, a niemało jest takich, którzyby owszem szczęśliwymi się czuli, gdyby rezultatem trójcesarskiego zjazdu było wspólne działanie przeciw rewolucyjnym i anarchistycznym żywiołom.

Przeciwnicy obecnego gabinetu, a szczególniej osobiści nieprzyjaciele ministra spraw zagranicznych, Manciniego, nie omieszkali też skorzystać ze sposobności wskazania na wrzekomo podrzędną rolę Włoch w koncercie wielkich państw europejskich; Włochy bowiem nie zostały zaproszone do udziału w zjeździe i postanowieniach powziętych w Skierniewicach. Szczęściem jednak rząd włoski otrzymał tak z Wiednia jak i z Berlina poufne i w tonie najserdeczniejszym zredagowane wyjaśnienia co do charakteru i celu trójcesarskiego zjazdu, a wyjaśnienia te są zupełnie wystarczającemi, by odeprzeć powyższą insynuacyę wrogich organów. Włochy mogą być i są też spokojne, że w Skierniewicach nietylko nie powzięto dla nich nieprzychylnych postanowień, lecz przeciwnie uwzględniano nawet ich specyalne interesa. Moralne zaś korzyści, jakie z tego zjazdu wynikną, będą również udziałem Włoch, a stosunek ich do mocarstw środkowych nigdy jeszcze nie był tak szczerym i serdecznym, jak obecnie.

Sympatyę i zaufanie, jakie żywią w Wiedniu i Berlinie dla obecnego kierownika polityki zagranicznej Włoch, podziela także i Rossya, a jak długo polityka Włoch, zainaugurowana przez Manciniego, jest rozumną, spokojną i poważną, dopoty nie należy się lękać, by interesa Italii mogły być nieuwzględnione lub żeby jej jakieś niebezpieczeństwo groziło. — O tem przekonywują się Włochy coraz silniej i ztąd wynika, że ze spokojem i zaufaniem spoglądają w przyszłość.

KRONIKA

— **JE. Pan Namiestnik,** Filip Zaleski, wyjeżdża jutro rano do Tarnopola, w celu zwiedzenia tamtejszej wystawy.

— **Towarzystwo groszowe.** Od JW. Pani Namiestnikowej otrzymujemy następujące pismo:

Ponownie i usilnie upraszam szanownych członków Towarzystwa groszowego, by jak najrychlej raczyli skarbonki swe na moje ręce odesłać, gdyż brak funduszów coraz dotkliwiej daje się uczuwać Towarzystwu naszemu, zwłaszcza wobec konieczności zakupowania prowiantów na zimę dla ubogich. Mam nadzieję, że odezwa ta trafi do miłosiernych uczuć mieszkańców Lwowa i odniesie pożądany rezultat

A. Zaleska.

(π) **Pan minister** wyznań i oświaty przyzwolił z nadzwyczajnego kredytu roku 1884 na zapomogi dla duchowieństwa uposażonego niżej kongruy w archidyecezyi lwowskiej obrz. rz. kat. kwotę 10.865 zł.; dla dyecezyi przemyskiej obrządku rz. kat. 8.164 zł.; krakowskiej 6.159 zł.; dla archidyecezyi lwowskiej obrządku gr. kat. 34.772 zł.; dla dyecezyi przemyskiej obrządku gr. kat. 13.052 zł. a wreszcie dla archidyecezyi lwowskiej obrządku ormiańsko-kat. 553 zł., łącznie 80.497 zł.

— **Ks. Władysław Czartoryski,** który spędził kilka dni w Sieniawie jak donosi *Czas*, przbył do Krakowa i zatrzyma się tam dni kilka, poczem powróci do Paryża. Książę doznał ulgi w zachwianym stanie zdrowia i wraca wzmocniony z ulubionej siedziby swoich przodków, gdzie już się rozpoczęła częściowa restauracya pałacu po zeszłorocznym pożarze.

— **Mistrz Matejko,** jak się dowiaduje *Czas*, wkrótce ukończy nowy obraz średnich rozmiarów, przedstawiający „Bolesława Chrobrego“ z zięciem swoim, kniaziem Świętopełkiem, pod złotą Bramą w Kijowie. Obraz ten, mający związek z tradycyą rodziny księcia Heliodora Swiatopełka Czetwertyńskiego, zamieszkałego w Krakowie, zamówiony jest przez tegoż. — Dwa zaś obrazy Matejki: *Hołd Pruski* i *Wernyhora*, które znajdują się obecnie w Berlinie, budzą podziw całej niemal tamtejszej krytyki. Nader pochlebny jest w tej mierze głos *Börs. Cour.* Takich i jeszcze bardziej pochlebnych głosów jest wiele. Recenzent artystyczny *N. Fr. Presse* Schiff oddaje także wielkie pochwały *Hołdowi Pruskiemu*, znajdującemu się na wystawie berlińskiej.

— **Posada inżyniera,** ewentualnie adjunkta budowniczego z dochodami IX, względnie X klasy rangi, ewentualnie z adjutum o rocznych 500 zł., jest prowizorycznie do obsadzenia w państwowej służbie budowniczej w Dolnej Austryi. Podania mają być wniesione w właściwej drodze najpóźniej do dnia 31 października do c. k. Prezydyum Namiestnictwa w Wiedniu.

— **Do Rady powiatowej** staromiejskiej, z grupy większych posiadłości ziemskich, wybrany został p. Franciszek Ksawery Topolnicki, właściciel dóbr Chyrowa.

— **Teatr.** Dziś, W sobotę, 27 b. m., po raz pierwszy *Pierścień Rodzinny* (*Gillette de Narbonne*), opera komiczna w 3 aktach pp. Chivot i Duru. Muzyka E. Audran. W głównych partyach wystąpią panie: Bocskaj, Kasprowiczowa, oraz panowie: Skalski, Kiczman, Fontana, Floryański. — Jutro, w niedzielę, 28 b. m., o godzinie wpół do 4 po południu, po raz ostatni *Opowieści Hoffmanna* (*Les Contes de Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha. Ceny miejsc zniżone. Wieczorem o godzinie 7 po raz szósty znakomity dramat J. Ohnet'a *Właściciel Kuźnic* (*Le maitre de forges*). — W poniedziałek, 29 b. m., o godzinie wpół do 4 po południu; *Łapka na myszy*, fraszka w 1 akcie z francuskiego i *Zięć pana Poirier*, komedya w 3 akt. E. Augier i Juliusza Sandeau. — We wtorek, 30 b. m., na dochód towarzystwa miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“ *Przed ślubem*, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego i *Złoty Cielec*, komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego. Występ p. Fiszera w roli Rosenblatta. — We środę, 1 października, *Żołnierz królowej Madagaskaru*, komedya w 3 aktach St. Dobrzańskiego.

— **Głośna powieść** H. Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*, po zupełnem wyczerpaniu pierwszego jej nakładu, ukazała się właśnie w nowej, przez autora przejrzanej edycyi. Nakładcą jest firma Gebethnera i Wolffa.

— **Eksplozya prochu.** Wczoraj po godzinie 4 z południa lokatorowie kamienicy pod l. 18 w Rynku i przyległych kamienic, usłyszeli detonacyę jakby wystrzału armatniego i doznali niemałego przerażenia. Detonacyę i gwałtowne wstrząśnienie murów spowodowała eksplozya prochu strzelniczego w magazynie, przytykającym do sklepu korzennego p. Kleina, w którym zatrudniony był tegoż subjekt p. Feliks Usikniewicz pakowaniem 6 funtów prochu, zaś uczeń sklepowy Juliusz Kurowski paleniem kawy, co też było przyczyną, że iskra upadła na proch i wywołała wybuch. Skutki tegoż były nader dotkliwe; p. Usikniewicz doznał

znacznego poparzenia na całej twarzy, gdy tymczasem Kurowski wyszedł z katastrofy bez najmniejszego szwanku. Natomiast okna magazynu, wraz z ramami wyrwane, rzucone zostały na podwórze, gdzie odruzgami szkła pokaleczeni zostali lekko pp. Leon i Amalia Bund i pan Aron Thon. Drzwi przymknięte z magazynu do sklepu zostały również z futryn wysadzone, a gwałtowny prąd powietrza postrącał towary z pułek w sklepie, wysadził i tam całe okno i wytłukł wszystkie szyby u drzwi sklepowych, od frontu. Pojawiła się bezzwłocznie na miejscu wypadku komisya policyjna i straży ogniowej, która sprawdziła, że eksplozya ta nie wywołała takiego wstrząśnienia murów, któreby mogło być niebezpiecznem dla tamtejszych mieszkańców. P. Usikniewicza odwieziono do głównego szpitala; do dziś obrzmiała mu tylko twarz. Przeciw winnym wdrożono postępowanie karne.

— **W skutek wodowstrętu** zakończył dnia 16 b. m. życie chłopiec Paweł Kot w Rypianach, w powiecie tureckim, który jeszcze dnia 25 lipca b. r. pokąsany został przez psa wściekłego, i któremu udzieloną została wszelka pomoc lekarska.

§ **Ruch chorych** w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie wykazuje w miesiącu sierpniu 1884 roku następujące cyfry: Z końcem lipca było chorych 358, przybyło w sierpniu 643, było| przeto ogółem leczonych 1.001. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych 394, z polepszeniem zdrowia 96, nieuleczonych 81, umarło 41; ubyło tedy razem 612. Pozostało z końcem sierpnia 389 chorych. — W zakładzie położniczym pozostało z końcem lipca położnic 19, dzieci płci mężkiej 8, żeńskiej 7. Przybyło w sierpniu położnic 45, dzieci płci mężkiej 16, żeńskiej 19. Było ogółem leczonych położnic 64, dzieci płci mężkiej 24, żeńskiej 26; wydalono wyzdrowiałych po odbytym połogu położnic 40, dzieci płci mężkiej 15, żeńskiej 21, przed odbytym połogiem położnic —; umarło: położnica 1, dzieci płci mężkiej 1, żeńskiej 1, ubyło razem położnic 41, dzieci płci mężkiej 16, żeńskiej 22. Pozostało z końcem sierpnia położnic 23, dzieci płci mężkiej 8, żeńskiej 4. — W szpitaliku św. Zofii pozostało z końcem lipca dzieci płci mężkiej 43, żeńskiej 28, razem 71. Przybyło w sierpniu dzieci płci mężkiej 34, żeńskiej 33, razem 67. Było ogółem leczonych dzieci płci mężkiej 77, żeńskiej 61, razem 138. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych dzieci płci mężkiej 31, żeńskiej 22, razem 53, nieuleczonych płci mężkiej 4, żeńskiej 2, razem 6, umarło dzieci płci mężkiej 9, żeńskiej 12, razem 21; ubyło razem dzieci płci mężkiej 44, żeńskiej 36, razem 80. Pozostało z końcem sierpnia dzieci płci mężkiej 33, żeńskiej 25, razem 58.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono Iwanowi Biłemu, rolnikowi z Wodnik, powiatu bóbreckiego, wczoraj rano, z placu Franciszkańskiego, parę koni, karego 12-letniego i klacz kasztanowatej maści, z wozem o żelaznych osiach i kutym, wartości 150 zł.; p. Karolowi P. pod l. 13 ulica Zygmuntowska, lornetkę złotą, w oprawie ze słoniowej kości; p. Majerowi Tennenbaumowi bundę ciemno-zielonkawą, wartości 10 zł., z wozu na placu Zbożowym.

— **Papież Leon XIII,** według doniesienia *Osservatore Romano*, polecił malarzowi watykańskiema, Ludwikowi Sejtz, ażeby wymalował *al fresco* na ścianie w *Sala dei Candelabri*, w muzeum watykańskiem, scenę przyjęcia przez Ojca św. deputacyi polskiej z Matejką na czele, ofiarującej w imieniu kraju obraz „Sobieski pod Wiedniem". P. Sejtz w sali wspomnionej mieszczącej starożytne posągi, maluje inne także pamiętne zdarzenia z czasów pontyfikatu Leona XIII.

— **Wychodźtwo do Ameryki.** Według dat statystycznych, wywędrowało w roku bieżącym aż do końca lipca z obszaru państwa niemieckiego 100.799 osób. Najwięcej zaś wychodźców dostarczyły stosunkowo prowincye polskie. Z Poznańskiego wywędrowało 11 073, z Prus Zachodnich 11.044 osób. Przedewszystkiem dotknięta jest klęską tą okolica nadnotecka W ostatnim kwartale udało się po za ocean z Wągrowieckiego 569, z Szubińskiego 333, z Wyrzyskiego 307, z Chodzieskiego 290, z Mogilnickiego 222, z Czarnkowskiego 199, z Inowrocławskiego 150, z Bydgoskiego 138, z Gnieźnieńskiego 134 osób. Lipiec i sierpień wyróżniał się pewnym zastojem w wędrówce, ale zastój ten był tylko przemijający. Z ukończeniem żniw ruch emigracyjny znów się rozpoczął i wzmaga się prawie z dniem każdym. A pomiędzy wychodźcami widać nietylko lud biedny, ale i zamożniejsi włościanie dają posłuch agentom i zwodzicielom, chciwym zysku.

— **Złoto w Australii** wyczerpywać się zaczyna. W najważniejszych kopalniach, w kolonii Wiktorya, produkcya złota w 1883 r. wynosiła 740.373 uncyj, wartości 2,961.492 fst., gdy w r. 1871 wydobyto 1,331.377 uncyj, zaś 1856 r. 2,975.971 uncyj. W Nowej Wallii, Queenslandzie, Południowej Australii i w Nowej-Zelandyi produkcya złota również się zmniejsza, i w roku zeszłym wynosiła razem około 300.000 uncyj. Ztąd dowozy australskiego złota do Anglii ciągle się obniżają, i niezadługo nadejdzie chwila, że produkcya roczna Australii wystarczy zaledwie na potrzeby miejscowej ludności, coraz liczniejszej i zamożniejszej

— **Osobliwości londyńskie.** W stolicy angielskiej otwartą ma być wkrótce wystawa „potworów w ludzkiem ciele". Pomiędzy okazami tej osobliwej, co się zowie, wystawy znajduje się n. p. pewien młody człowiek z Bordeaux, który ma kark tak elastyczny, że twarz może obrócić po za siebie tak dobrze, jak przed siebie, i który patrząc na swoje własne plecy i grzbiet wyśpiewuje najrzewniejsze piosenki, deklamuje najczulsze wiersze Wielkie wrażenie sprawi niezawodnie także słynny ów dziwoląg, kilkakrotnie już dawniej opisywany przez dzienniki francuskie, mianowicie ów młody Francuz z głową cielęcą, który posiada przyjemny głos tenorowy i dziwnie jest czuły na wdzięki niewieście, a którego głowa jak dwie krople wody podobna jest do głowy potomka krowy. Niemniejszej sensacyi przedmiotem będzie na wystawie także tak zwana „słoń-dziewczyna", której proporcyonalny korpus i bardzo kształtna główka spoczywają na nogach grubych i szkaradnych.

— **Cholera w Neapolu.** Liczbę mieszkańców, którzy zdjęci przestrachem opuścili Neapol, podają miejscowe dzienniki na sto tysięcy. Kapłanów, niosących ostatnie posługi chorym, dziesięciu dotąd uległo epidemii. Lekarzy rozchorowało się bardzo wielu, ale dotąd nie umarł z nich żaden. Wśród wojska było dotąd chorych 210 żołnierzy, z nich umarło 76. Na ulicach Neapolu bezustannie władze zakładają ogniska i kadzą dymiącą się siarką. Pisaliśmy, już że ciemnota i zabobony ludu utrudniają wykonanie wszelkich przepisów ostrożności. I tak między innemi, gdy władze zakazały wszelkich tłumnych procesyj, począł się burzyć lud i były po ulicach demonstracyjne zbiegowiska. W prowincyi Salerno, w Giffoni sei Casali, oparł się lud przepisom sanitarnym; wtargnął do lazaretu, wyswobodził osoby wzięte w kwarantanę, sprzęty domowe i pościel powyrzucał na ulicę. Dopadłszy dzwonnicy poczęli mieszkańcy dzwonić na trwogę. I w Spezzii lud szerzy niepokoje, nie poddając się roztropnym przepisom władz. Korespondent *Gaz. Warsz.* z Rzymu donosi: Wiele osób z wyższych warstw społeczeństwa zachorowało. Dwie piękne dziewice, panna De Martino i margrabianka Dal Tufo umarły, a zachorowali: general Palumbo, pułkownik Dovara, posłowie do parlamentu Placido i Marziale Capo. Dostali też cholery lekarze należący do Towarzystwa Białego Krzyża: Muvo, d'Andrea i Tirabelli. Umarła siostra Miłosierdzia, która z niewymowną gorliwością usługiwała chorym w szpitalu la Conocchia, a rada municypalna uchwaliła dla niej pomnik. Umarł też Kancolo syn Kalokawy, króla wysp Sandwich. Był on od dawna uczniem akademii wojskowej w Turynie, i przybył na wakacye do Neapolu. Czuł się już lepiej i był prawie wyleczony, kiedy nagle dostał recydywy i zszedł z tego świata. Królewicz ten lubiony był bardzo dla łagodności charakteru i rzadkiej pojętności swojej, i zgasł w kwiecie pierwszej młodości Do króla Kalakawy zaraz wyprawiono boleśne doniesienie Bohaterski przykład króla włoskiego niewymownie podniósł ducha w mieszkańcach, a dwaj panowie ze szlachty neapolitańskiej, margrabia Campodisola i hrabia Copitelli, przyjęli dobrowolnie urząd podsyndyków w dwóch najsrożej zakażonych okręgach Neapolu: Mercato i Pendina, urząd, połączony z ciągłem niebezpieczeństwem. O księdzu arcybiskupie neapolitańskim, kardynale di San Felice, wyraził się król wobec syndyka Rzymu z najwyższem uwielbieniem „To prawdziwy i niestrudzony apostoł miłosierdzia — rzekł. A cóż owiedzieć o całem duchowieństwie neapolitańskiem? Wykonywa ono skutecznie, z prostotą bohaterstwa, święte swoje posłannictwo". W rzeczy samej nawet dzienniki najradykalniejsze oddają cześć i hołd pełnemu zaparcia się poświęceniu duchowieństwa włoskiego w tych tak strasznych dla kraju przejściach. — Dzienniki rzymskie donoszą: Kiedy kardynał ks San Felice d. 22 bm. zwiedzał szpital cholerycznych w Resina (w prowincyi neapolitańskiej), zastał tam zatrudniony przy pielęgnowaniu chorych zastęp weteranów Garibaldiego, którzy umyślnie w tym celu przyjechali tam z Liworna. Kardynał wyraził im uznanie swoje i udzielił błogosławieństwa.

Macierz Polska.

(*Sprawozdanie z czynności Macierzy w drugim roku istnienia.*)

W myśl art 24 listu fundacyjnego „Macierzy Polskiej", przepisującego podawać rok rocznie do publicznej wiadomości sprawozdanie z działań tej instytucyi, przedkłada Rada wykonawcza, w porozumieniu z Radą nadzorczą, niniejsze, drugie z kolei, sprawozdanie ze swoich czynności, obejmujące okres czasu od 7 czerwca 1883 po ostatni sierpnia 1884 roku. Podczas trwania tego okresu, w skład Rady nadzorczej „Macierzy Polskiej" wchodzili panowie: JW. dr. J. I. Kraszewski, jako kurator; JW. dr. M. Zyblikiewicz, marszałek krajowy, jako zastępca kuratora — a w charakterze członków, JW. dr. Józef Majer, prezes Akademii umiejętności, JW. hr. Artur Potocki i JW. hr. Kazimierz Wodzicki.

Do składu Rady wykonawczej, która, według brzmienia art. 14 powołanego na wstępie listu fundacyjnego, „jako zarządzająca bezpośrednio wszystkiemi sprawami Macierzy, jest bezustannie czynna" — wchodzili aż do końca roku 1883 panowie: Dr. Antoni Małecki, jako przewodniczący, Jego Ekscellencya hr. Włodzimierz Dzieduszycki i Leoncyusz Wybranowski, jako zastępcy przewodniczącego, Władysław Bełza, jako sekretarz, Jan Amborski, ks. dr. Jan Siemieński i Albert Wilczyński.

Z powodu wyjazdu ks. Siemieńskiego na dłuższy pobyt za granicę, tudzież, wskutek objęcia przez pana Wilczyńskiego w końcu grudnia r. z. redakcyi czasopisma *Niedziela* (o czem będzie niżej) — opróżnione przez nich miejsca w Radzie wykonawczej „Macierzy Polskiej" zajęli na mocy kooptacyi reszty członków i za zgodą kuratora (art. 13 listu fund.) Najdostojniejszy ksiądz Arcybiskup obrządku ormiańskiego Isaak Mikołaj Isakowicz i pan Bolesław Baranowski, inspektor szkół okręgu lwowskiego, i funkcyonują od dnia 9 stycznia 1884 roku. Członkowie obu Rad „Macierzy" spełniają w myśl art. 25 obowiązki swoje bezpłatnie, nie wyłączając sekretarza, jakkolwiek powyższy artykuł zapewnia mu wynagrodzenie za jego czynności.

Wszelkie rachunki z funduszów „Macierzy Polskiej", tak z wpływów, jakoteż wydatków, prowadzi we własnym zarządzie wysoki Wydział krajowy: przechowuje w kasie krajowej majątek fundacyjny i rok rocznie podaje do wiadomości wysokiego Sejmu sprawozdanie z obrotu tym funduszem. W ogólności doznaje Rada wykonawcza od tej wysokiej magistratury we wszystkiem i przy każdej sposobności życzliwego poparcia, co miło nam tu wyrazić z najżywszem podziękowaniem. Zawdzięczamy jej i subwencyę na rok 1883, udzieloną w kwocie 1500 złr., na wydawnictwa Macierzy Polskiej, i stały lokal, zapewniony także i nadal na posiedzenia Rady naszej w jednem z biur gmachu sejmowego, i wszelką inną opiekę, którą nas niezmiennie, bądź czynem, bądź światłą radą otaczać raczy.

Również i szczodrobliwości wysokiego Sejmu krajowego zawdzięcza „Macierz Polska" hojny zasiłek 3000 złr., wstawiony w budżet krajowy na rok 1884, na potrzeby tej instytucyi, a głównie na powołanie do życia czasopisma ludowego, któremu to życzeniu wysokiej Reprezentacyi krajowej z początkiem bieżącego właśnie roku zadość się stało.

Z osób stojących po za obrębem obu Rad „Macierzy" przychodzi nam z wdzięcznością przytoczyć poczet tych łaskawych ofiarodawców, którzy od czasu poprzedniego naszego sprawozdania, t. j. od 7 czerwca 1883 r., gotowym groszem wsparli nasze usiłowania i umożliwili nam wydanie większej liczby publikacyj, niż na to pozwalały szczupłe jak dotąd, własne zasoby pieniężne „Macierzy Polskiej". Oto ich imiona.

Z zapisu ks. Kozakiewicza, bazylianina, za pośrednictwem hr. Artura Potockiego, zł. 1165, administracya „Nowej Reformy" w Krakowie zł 6, ze składek na ręce pani Amborskiej zł. 15 ct. 27, dr. Rappaport, dyety poselskie zł. 380, rodacy z Syberyi zł. 140 ct. 75, Zygmunt Rodakowski zł. 1, Ignacy Wachowicz i Wanda Juriewicz zł. 4, z Wilna, na ręce p Amborskiego zł. 19 ct. 92. Razem złr. 1731 94 ct.

Oprócz powyższych dobrowolnych ofiar i zasiłku wysokiego Wydziału krajowego w kwocie 1500 zł. inne dochody „Macierzy" w r. 18 3/4 składały się jeszcze z 6 prc. odsetek od żelaznego kapitału, wynoszącego w obecnej chwili 20 000 rs. w listach zastawnych kijowskiego banku ziemskiego — i z częściowego a powolnego zwrotu połowy wyłożonych pieniędzy na druk wydawnictw „Macierzy" — w miarę ich rozprzedaży. Całkowity procent od żelaznego kapitału wynosi rocznie 1200 rs, co przy obecnym kursie czyni 1440 zł. Jeżeli odtrącimy od tego coroczny datek 500 zł., przeznaczony na zasiłek naukowy dla dzieci niezamożnych rodziców (§. 3. listu fundacyjnego), pozostanie rocznie na wydawnictwa „Macierzy" kwota 940 zł. Zasiłek wysokiego Sejmu w kwocie 3000 zł. udzielony „Macierzy" na rok 1884, obrócony został w całości na wydawnictwo czasopisma *Niedziela*.

Działalność wydawnictwa Rady wykonawczej przedstawia się w tym czasie w następującej liczbie publikowanych przez nią książeczek z firmą „Macierzy Polskiej":

Nr. 8. „Dobry Syn", bajka z przed lat tysiąca, przez Wł. Bełzę. Liczba tłoczonych egzemplarzów 5000. Nr. 9. „Jak z sobą żyją źli małżonkowie, a jak dobrzy żyć powinni", przez ks. Stanisława Mazurka 5000. Nr. 10. „Kochajcie przyrodę", przez Kaz. hr Wodzickiego 5000. Nr. 11. „Domowy poradnik lekarski", przez dr. J. Stellę-Sawickiego 5000. Nr. 12. „Weterynarya popularna", przez J. L. Kubickiego 7000. Nr. 13. „O pracy i własności", przez Alberta Wilczyńskiego 8000. Nr. 14. „Zamożny gospodarz", przez Ant. Maślankę. 5000. Nr. 15. „Głodowe lata", opowiadanie przez K. Benoniego 7000. Nr. 16. „Pielgrzym w Dobromilu" 5000. Nr. 17. „Z czasu powodzi", opowiadanie przez R. Starkla 7000. Nr. 18 „U nas taki zwyczaj" 7000. Nadto, powtórzyliśmy w przeciągu tego czasu następujące książeczki, w drugiem, po części poprawnem a po części rozszerzonem wydaniu: Nr 2. „Lekarstwa na biedę", przez Juliusza Starkla 3000. Nr. 4. „Jan Sobieski", przez Wandę Podgórską 3000. Nr. 6. „Pszczelnictwo", przez Kazimierza Krasickiego 5000. Słowem, wydrukowaliśmy 11 nowych, a 3 w powtórnem wydaniu książeczek, w ogólnej liczbie 77.000 egzemplarzy, co z wydanemi poprzednio 7 książeczkami, w liczbie 28.000 egzemplarzy, daje cyfrę 105.000 tłoczonych egzemplarzy. Za druk, papier i broszurowanie od Nr. 1. aż do Nr. 14. włącznie wydanych przez nas książeczek zapłacono drukarni Wł. L. Anczyca i Spł. w Krakowie 5.738 zł. Honorarya autorskie i koszt kliszów wynosiły 2.293 zł. (D. n.)

We Lwowie, d. 25 września 1884.

Sekretarz *Władysław Bełza.* Przewodniczący Dr. *A. Małecki.*

GŁOSY PUBLICZNE.

Do szanownych moich wyborców z grupy większych posiadłości okręgu lwowskiego.

Zniewolony stanem mego zdrowia, który by mi nie dozwolił tej zimy pełnić należycie obowiązków posła w Radzie państwa, gdzie w dzisiejszym jej składzie każdy głos waży na szali, złożyłem mój mandat, a wam, dostojnym moim wyborcom, składam niniejszem podziękę za zaszczyt i zaufanie, którem mnie obdarzyć raczyliście, wybierając mnie swym posłem.

Żurawniki, 24 września 1884.

Oswald Bartmański.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

VII posiedzenie zagaił dzisiaj Marszałek krajowy, dr. M Zyblikiewicz, o godzinie 11 m. 15 przed południem.

JE. Alfred hr. Potocki usprawiedliwił swoją nieobecność chorobą.

Wpłynęło 40 nowych petycyj, które przekazano właściwym komisyom.

Do komisyi administracyjnej, w miejsce JE. Grocholskiego, został wybrany p Gorecki Komisya ta ukonstytuowała się na nowo, wybierając w miejsce JE. Grocholskiego przewodniczącym p. dr. Czerkawskiego, a zastępcą przewodniczącego p. Kazimierza hr. Badeniego.

Z porządku dziennego poseł Lasocki umotywował krótko znany już z zeszłego roku wniosek, tyczący się zmiany 3 ustępu § 64 ustawy gminnej. Motywa, które skłoniły szanownego posła do ponowienia wniosku w r. b., są w streszczeniu podane w jego wywodach, poprzedzających wniosek, które w całej osnowie podaliśmy przedwczoraj. Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, odesłano jego wniosek do komisyi administracyjnej.

Hr. Golejewski uprasza, ażeby Izba uwolniła go od zasiadania w komisyi konkurencyjnej; do tej prośby przychyliła się Izba.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi dla spraw nietykalności posłów o żądaniu sądu powiatowego w Mikołajowie, co do udzielenia zezwolenia do karno-sądowego ścigania posła Wernickiego. Sprawozdawca p. Żywicki odczytał sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące ważniejsze ustępy: Sąd powiatowy w Mikołajowie zażądał zezwolenia do ścigania posła Wernickiego o przekroczenie z §§. 487 i 492 ust. karnej. O ten czyn zaskarżył p. Wernickiego p. Mikołaj Hołyński, starosta w Żydaczowie, który najpierw wniósł do prokuratoryi państwa w Samborze doniesienie, posądzając p. Wernickiego o zbrodnię oszczerstwa na jego osobie popełnioną. Prokuratorya nie znalazła jednakże w zarzuconym p. Wernickiemu czynie poszlak jakiejkolwiek zbrodni i zwróciła doniesienie to p. Hołyńskiemu z uwagą, że zarzucony czyn karygodny mógłby tylko przekroczenie z §§. 487 i 492 ust. karn. stanowić. P. Hołyński wniósł tedy do sądu powiatowego w Żydaczowie skargę przeciw p. Wernickiemu o przekroczenie z §§. 487 i 492 ust kar., dołączając do tejże doniesienie do prokuratoryi państwa w Samborze przez niego wniesione. Z tego doniesienia

dowiedziała się komisya o istocie czynu karygodnego, który p. Wernickiemu p. Hołyński zarzuca. Czyn ten polegać ma na tem, że podczas powtórnych wyborów członków z grupy większych posiadłości powiatu żydaczowskiego do Rady powiatowej tamże, d. 8 lipca b. r. się odbywających, p. Wernicki, zbliżywszy się do starosty p. Hołyńskiego, do niego w te słowa się odezwał: „lista wyborcza nie jest ta sama, która była przy pierwszych wyborach, w tamtej było tylko 28 uprawnionych, a w obecnej jest 33“, tudzież w dalszych słowach p. Wernickiego: „pan ją ułożyłeś dla nich“, przyczem miał wskazać na przeciwników swoich w wyborczej sali, obok p. Hołyńskiego stojących, a nareszcie w twierdzeniu p. Wernickiego, że Feliks Palmrich, jako niepłacący 100 zł. podatku, niewłaściwie czyli nielegalnie umieszczony został na liście uprawnionych do głosowania przy tych wyborach. P. Hołyński domyślił się z tych słów p. Wernickiego, jakoby mu tenże zarzucił sfałszowanie aktu urzędowego.

Komisya oceniając żądanie sądu w Mikołajowie, nie mogła i nie wchodziła szczegółowo, ani w treść oskarżenia p. Hołyńskiego, ani w karygodność czynu przez tegoż p. Wernickiemu zarzuconego, lecz mając przed sobą tylko jednostronne oskarżenie p. Hołyńskiego, nie może doradzać Sejmowi wydania zezwolenia do karno-sądowego ścigania p. Wernickiego, tem więcej, że nie mogła nie spostrzedz tego, że p. Hołyński jest przeciw p. Wernickiemu rozdrażniony, a dalej dostrzegła komisya, że podczas dokonywanych wyborów przy której sposobności to p. Wernicki czynu karygodnego dopuścić się miał, panowała silna agitacya, w skutek której i p. Hołyński mógł być zirytowany i w tej irytacyi źle lub mylnie pojąć i zrozumieć słowa p. Wernickiego. Zważywszy zatem, że czyn karygodny p. Wernickiemu zarzucony nie jest dowodami poparty tak, aby o popełnieniu można mieć zupełne przekonanie, a udzielenie zezwolenia żądanego mogłoby być dla p. Wernickiego przeszkodą w pełnieniu czynności poselskich w myśl ustawy z 17 stycznia 1874 r., zważywszy w końcu, że zachodzi jeszcze wątpliwość, czy sąd powiatowy w Mikołajowie jest właściwym do stawiania tego żądania do Sejmu, wnosi komisya: „Sejm odpowiadając na wezwanie sądu w Mikołajowie, odmawia udzielenia zezwolenia swego do karno-sądowego ścigania p. Wernickiego.“

Bez dyskusyi wniosek powyższy został przyjęty.

Z kolei poseł Adam Jędrzejowicz przedłożył następujące wnioski komisyi administracyjnej:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) Sejm przeznacza kwotę 120.000 zł. corocznie przez lat trzy (1885, 1886, 1887) na udzielenie bezprocentowych pożyczek, zwrotnych w ciągu najdalej lat 12, w celu budowy koszar bądź stałych, bądź tymczasowych, dla pomieszczenia załogi wojskowej stale w kraju konsystującej, lub w celu przemiany na takie koszary budynków, mających obecnie inne przeznaczenie. Pożyczki te mają być udzielane w pierwszym rzędzie gminom, mającym stałe załogi wojskowe, a następnie także prywatnym osobom. 2) Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania pożyczek, wymienionych w ustępie 1., do oznaczenia sposobów zabezpieczenia tychże i do postawienia innych bliższych warunków. 3) Budynki użyte na koszary, lub na koszary tymczasowe, uwalnia się od dodatków krajowych na cały czas tego użytku. 4) Poleca się komisyi budżetowej obmyśleć pokrycie dla powyższego wydatku a w szczególności rozważyć, czyli nie byłoby wskazanem pokryć ten wydatek przez użycie kredytu. 5) Przekazane komisyi administracyjnej do sprawozdania petycye miast Gródka, Kołomyi i Sambora o pożyczki bezprocentowe z funduszu krajowego na budowę koszar, przekazuje Sejm, ze względu na powyższą uchwałę, Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia.

Poseł Wajgart, zgadzając się z powyższemi wnioskami, wnosi dodatkową rezolucyę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadawszy wysokość kwaterunku wojska, na podstawie §. 23 ustawy z dnia 11 czerwca 1879, przedłożył na najbliższej sesyi projekt ustawy, rozkładającej równo ciężary kwaterunkowe“.

Poseł hr. Mieroszowski popiera powyższą rezolucyę o ile odnosi się do kwaterunku stałego.

Poseł Merunowicz z uwagi, że na budowę szkół wyznacza Sejm na rok tylko 15.000 zł., a na budowę koszar 120.000 zł. rocznie, zapowiada przy rozprawie szczegółowej wniosek, ażeby Sejm nad 1, 2 i 4 punktem wniosków komisyi przeszedł do porządku dziennego.

Poseł Płaziński popiera w zupełności rezolucyę wniesioną przez p. Wajgarta.

Po przemówieniu sprawozdawcy w obronie wniosków komisyi, przystąpiono do rozpraw szczegółowych:

Poseł Wajgart, po wyjaśnieniach ze strony J. E. Smolki i JW. Marszałka, cofnął swoją rezolucyę i zapowiedział wniesienie jej w drodze regulaminem wskazanej.

Wnioski komisyi zostały przyjęte bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Godzina 12 min. 45; posiedzenie trwa dalej.

Najj. Pan powróci z Pesztu do Wiednia d. 30 b. m., we wtorek, o godzinie 6 min. 29 z rana. Tegoż dnia o godzinie 9 przed południem, przybędzie do Wiednia król Albert Saski i zostanie powitany na dworcu przez Najj. Pana. Z dworca obydwaj Monarchowie udadzą się do Schönbrunnu, gdzie w godzinie południowej odbędzie się śniadanie, poczem Najj. Pan, król Saski, w. książę Ferdynand Toskański i inne zaproszone osoby wyjadą osobnym pociągiem kolei Południowej na wielkie polowanie do Neuburg w Styryi. *Presse* dowiaduje się, że i książę pruski Wilhelm otrzymał zaproszenie do udziału w polowaniu, przyjazd jednak księcia będzie zawisłym od zdrowia jego małżonki, która ciągle jest jeszcze cierpiącą.

O podróży Najd. Cesarzewiczowstwa donoszą z Pesztu pod dniem 24 b. m.:

Najd. Arcyksięstwo przybyli tu dzisiaj o godzinie w pół do 10tej wieczorem. Dostojni Państwo całą podróż z Wiednia do Sinaia odbywają pociągiem dworskim, złożonym z czterech wagonów, które pod względem urządzenia i komfortu, niemniej praktycznego podziału, nie mają sobie równych; przedewszystkiem budoar i gotowalnia Najd. Cesarzewiczowej, są wzorem elegancyi i wygody. Na dworcu kolejowym oczekiwała przybycia Ich Ces. Wysokości liczna publiczność, a pomimo iż Najd. Państwo wymówili się od wszelkiego urzędowego przyjęcia, przybyli dla powitania, nadżupan hr. Szapary, dyrektor policyi Thaisz i inni. Pociąg zatrzymał się tutaj 40 minut, a przed odejściem Najd. Arcyksięstwo stanęli w oknie i dziękowali serdecznie publiczności, wydającej na Ich cześć głośne okrzyki.

Z Bukaresztu telegrafują pod dniem wczorajszym do *Pol. Corr.*: Najd. Cesarzewicz austryacki Rudolf przybył wraz z Najd. Małżonką do zamku Pelesz i został powitany przez parę królewską w Predeal. Na cześć Dostojnych Gości odbył się obiad galowy, w którym wzięli udział także ministrowie rumuńscy i członkowie dyplomacyi. Wieczorem oświetlono zamek i spalono ognie sztuczne.

Telegram wczorajszy doniósł nam o śmierci byłego komendanta marynarki wiceadmirała barona Poeckha. Zmarły zdobył sobie zasłużoną sławę znakomitego i dzielnego oficera, który ważną swoją posadę sprawował z nadzwyczajną sumiennością i oględnością i wiele zdziałał dla rozwoju marynarki austryackiej. Baron Poeckh był tajnym radcą i posiadał liczne dekoracye, pomiędzy innemi wielką wstęgę orderu Leopolda, order korony żelaznej klasy pierwszej, krzyż zasługi wojskowej z dekoracyą wojenną. Zmarły wiceadmirał po czterdziestoletniej przeszło służbie, został roku zeszłego na własne żądanie przeniesiony w stan spoczynku i odtąd zamieszkał w Gradcu, gdzie go przedwczoraj śmierć zaskoczyła.

Budap. Corresp. pisze pod dniem 5 b. m.: „Dzisiaj od godziny 11 do 4 popołudniu odbywała się w pałacu prezesa gabinetu wspólna konferencya ministeryalna, na której ukończyły się narady wspólnych ministrów z ministrami austryackimi i węgierskimi względem ustanowienia przyszłorocznego wspólnego preliminarza. Jutro, w piątek, o godzinie 1 popołudniu odbędzie się pod przewodnictwem Najj. Pana wspólna konferencya ministeryalna, na której zapadnie ostateczna decyzya w sprawie niektórych niezałatwionych jeszcze pozycyj. P. Minister wojny zabawi w Peszcie jeszcze dni kilka, celem złożenia Monarsze służbowego raportu co do niektórych przedmiotów wchodzących w zakres jego urzędowania.“

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, zwołał na dzisiaj ponownie najwyższą radę sanitarną, w celu naradzenia się nad dalszemi środkami ostrożności dla zapobieżenia zawleczeniu cholery z Włoch.

Dzisiaj odbędzie się pierwsze posiedzenie Izby niższej nowego sejmu węgierskiego. Na posiedzeniu dzisiejszem zostanie tylko odczytane pismo prezesa ministrów, zawiadamiające o uroczystem otwarciu sejmu przez Najj. Pana, które nastąpi w poniedziałek w zamku królewskim. W dalszym ciągu wyznaczonem będzie prezydyum z tytułu starszeństwa. Urząd prezesa obejmie tym razem najstarszy wiekiem Antoni Boer.

Według dzienników węgierskich, pomiędzy dwoma najwybitniejszymi obecnie mężami stanu w Węgrzech, Tiszą i Sennyeyem, nastąpiło już zupełne porozumienie. Sennyey zgadza się w głównych zarysach z poglądami Tiszy, a mianowicie z planem reformy Izby magnatów, tudzież z projektowanemi zarządzeniami przeciw agitacyom antisemickim i narodowościowym a zarazem oświadczył gotowość przyjęcia godności *Judicis curiae*. P. Sennyey ma być zarazem mianowany prezesem Izby magnatów. Godność jednak *Judicis curiae* będzie tytularną i zostanie osobną ustawą odłączoną od urzędu prezesa najwyższego trybunału, którym ma zostać jeden z byłych ministrów.

Paryskie dzienniki niezależne otrzymują niepokojące wiadomości o wypadkach w Tonkinie, a jakkolwiek półurzędowa *Agence Havas* twierdzi, że skutkiem niedokładnych doniesień nie może sobie dać rady ze sprostowaniami, to jednak nie prostuje, tylko zaprzecza poprostu wszystkiemu, co nie obudza zaufania. W ostatnich dniach doniesiono między innemi, że mały korpus francuski w Tonkinie ma już obecnie 4.500 ludzi niezdolnych do boju. W Paryżu twierdzą, że choćby położyć część na karb przesady, to zawsze w tem doniesieniu tkwi część prawdy, bo przecież i urzędownie stwierdzono, że wojska chińskie gospodarują w wielu okolicach bezkarnie i zmuszają mieszkańców do kontrybucyi i podatków.

Minister wojny, Campenon, i kilku innych członków gabinetu, nastają, według paryskiego korespondenta *Köln. Ztg.* na prezesa gabinetu, ażeby dla uchwalenia energiczniejszej akcyi przeciw Chinom, zwołał wcześniej sesyę parlamentarną. p. Ferry jednak w nadziei, że przed 21 października będzie mógł zakomunikować coś pomyślniejszego z widowni wojny, opiera się natarczywości członków ministerstwa i nie chce zwołać Izb wcześniej, jak w terminie wyżej oznaczonym.

Na bankiecie w Grenoble przemawiał Spuller, wiceprezes Izby poselskiej, rozwodząc się nad zdobyczami rządów republikańskich we Francyi. Rzekł między innemi, że po wielu doświadczeniach stronnictwo republikańskie zdołało utrwalić rząd w swoim duchu i że odbyty w Wersalu kongres jest dowodem owego utrwalenia. Dotknął równie zbliżającej się rocznicy wielkiej rewolucyi, wyrażając nadzieję, że w chwili obchodu zajaśnieje Francya znowu dawnym geniuszem i chwałą. Zwróciwszy w końcu uwagę na operacye wojenne Courbeta i marynarki francuskiej, dodał, że zapewne i armia terytoryalna okaże się godną zadania i równie zwycięzki stoczy bój z Chińczykami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27. września (*T. pr.*) Jutro powrócą z Pesztu do Wiednia ministrowie austryaccy: hr. Taaffe i dr. Dunajewski, tudzież wspólni ministrowie, z wyjątkiem ministra wojny, który dopiero przybędzie w poniedziałek. Ministrowie austryaccy będą dzisiaj obecni na uroczystości otwarcia nowego gmachu opery węgierskiej.

Praga, 27 września. (*Tel. pryw.*) Sejmowi czeskiemu nadesłano wiele petycyj, domagających się przyjęcia projektu ustawy, znanej pod nazwą *lex Kviczala*.

Peszt, 27 września. (*Tel. pr.*) Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył tu wczoraj, celem wzięcia udziału w obradach, poświęconych sprawom wojskowym.

Peszt, 27 września. Wspólna rada ministeryalna pod przewodnictwem Najj. Pana ustanowiła ostatecznie budżet, który ma być przedłożony delegacyom. Termin zwołania delegacyj nie został jeszcze stanowczo oznaczonym. Prawdopodobnie delegacye zbiorą się z końcem października.

Berlin, 27 września. (*Tel. pr.*) Zdaje się, że projekt międzynarodowej wystawy w Berlinie zostanie urzeczywistniony. Przemawiają za tem czynione przygotowania, zwłaszcza co do budowli.

Berlin, 27 września. (*Tel. pr.*) Cesarz Wilhelm wraz z małżonką i wielkim orszakiem przybył wczoraj do Baden-Baden.

Bukareszt, 27 września. (*Tel. pr.*) Pogłoski o przesileniu ministeryalnem utrzymują się. Mówią o ewentualnem powołaniu do gabinetu Carpa, Cretzulesca, Majoresca i Cogolniceana. Koła liberalne nie przywiązują wiary do podobnej kombinacyi.

Haaga, 27 września. Izba niższa 68 głosami przeciw 14 uchwaliła zmianę konstytucyi, a to w tym duchu, iż w czasie regencyi będzie można wziąć pod rozwagę sprawę rewizyi konstytucyi.

Bern, 17 września. Rząd angielski zawiadomił, iż przystępuje do międzynarodowej konwencyi metrycznej.

Rada związkowa wydaliła z terytoryum szwajcarskiego sześciu rękodzielników, poddanych niemieckich i austryackich, z powodu wichrzeń anarchistycznych.

Paryż 27 września (*T. pr.*) Według doniesienia tutejszych dzienników Anglia skłania się podobno do złagodzenia rozporządzenia wydanego w egipskich sprawach finansowych. Tym sposobem zbiorowy krok mocarstw nie pozostałby bez skutku.

Paryż, 27 września. Brukselski pociąg osobowy zderzył się wczoraj rano pod Creil z innym pociągiem. Ośm osób odniosło uszkodzenie; mogły jednak udać się w dalszą podróż.

Paryż, 27 września. Ponowna próba sterowego balonu Renarda odbyła się dzisiaj przy pięknej pogodzie. Próba powiodła się zupełnie.

Rzym, 27 września. Przedwczoraj zapadło na cholerę w całych Włoszech 454 osób, z tych 220 umarło. W Genui zachorowało 50 osób, zmarło 20. W Neapolu zapadło 201, zmarło 85.

Rzym, 27go września. Poseł Schlözer odwiedził wczoraj kardynała Jacobiniego.

Kair, 27 września. (*Telegram biura Reutera.*) Doręczony dzisiaj Nubarowi-baszy protest czterech mocarstw nazywa zawieszenie przepisów o długu amortyzacyjnym, jaskrawem naruszeniem ustawy likwidacyjnej, zastrzega dla wierzycieli egipskich przynależne im prawa, oświadcza, iż uważa rozporządzenie ministra skarbu za żadne i niebyłe, i czyni rząd egipski odpowiedzialnym za mogące ztąd wyniknąć następstwa.

Kair, 27go września. (*Telegram biura Reutera*). Rząd egipski, w odpowiedzi na protest mocarstw, potwierdzi po prostu odbiór odnośnej noty.

Londyn, 27 września. Do *Daily Telegraf* telegrafują z Kairu pod dniem dzisiejszym: Członkowie kasy długu publicznego zamierzają z powodu zarządzonego wstrzymania amortyzacyi, wytoczyć proces ministrowi skarbu.

Rzym, 27 września. *Ag. Stefaniego* konstatuje, iż w Watykanie nie zaszedł dotychczas ani jeden wypadek cholery. W ostatnich 24 godzinach zapadło tutaj na cholerę 38 osób, z tych 22 umarło.

Peszt, 27 września. Izba niższa sejmu węgierskiego została otwartą pod przewodnictwem najstarszego wiekiem posła Boera. Po odczytaniu ceremoniału otwarcia, naznaczono następne posiedzenie na poniedziałek o godzinie 1 po południu.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbka.
W sobotę d. 27 września 1884
Po raz pierwszy:

Pierścień rodzinny

(Gillette de Narbonne).
opera komiczna w 3 aktach, pp. Chivot i Duru. — Muzyka Edmundu Audran.
Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowki

O S O B Y:

Król Ireneusz	p. Kiczman
Olivier, jego syn	p. Floryański
Griffardin, nauczyciel	p. Skalski
Rosita, jego żona	pni Kasprowiczowa
Gilletta	pni Bocskaj
Hrabia Roger de Lignolle	p. Eontana
Seneszal	p. Krykiewicz
Barigoul, oberżysta	p. Mazowiecki
Landry – przyjaciele Rogera	p. Guberski
Ryszard – przyjaciele Rogera	p. Łomiński
Chateauneuf	pna Borodziej
Boislaurier	pna Wilkus
Antosia	pna Nowicka
Zuzia	pna Heindrich
1sza Dama	pna Miałkowska
2ga Dama	pna Gilewicz
Wieśniak	p. Bratro

Wieśniacy, wieśniaczki, panowie damy, żołnierze, łucznicy, halabardnicy, paziowie, służący. Rzecz dzieje się w 1440 roku. — 1szy akt w Prowancyi — 2gi w Neapolu — 3ci w zamku hrabiego Rogera.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 57 po południe i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

NADESŁANE.

Berta z Kleinów
Schattauerowa

wydaliła się w przystępie obłędu religijnego na dniu 5 września b. r. ze swego mieszkania we Lwowie i widziano ją tegoż dnia na gościńcu w Zimnejwodzie. Dalszy ślad jednak zupełnie zginął.

Chora jest wzrostu wysokiego, dobrej tuszy, ściągłej twarzy, ma włosy ciemnoblond, nos orli i gruby; charakterystycznym znakiem, mogącym posłużyć do jej poznania, jest brak przednich górnych zębów — jak niemniej kilka jasnych włosów, wyrastających na brodzie. Ubraną była w zgrzebną koszulę, spodnicę i kaftanik szary w czerwone poprzeczne paski krajowego wyrobu i ciemną chustkę włóczkową na głowie i bez obuwia.

Mimo najstaranniejszych poszukiwań, nie zdołano dotychczas odszukać nieszczęśliwej i bezradna wobec tego nieszczęścia rodzina jest zatem zmuszoną udać się do P. T. Publiczności z prośbą o przytrzymanie jej w razie napotkania i zawiadomienia o tem Wgo dra Ksawerego Gajewskiego, adwokata krajowego we Lwowie, za co zaręcza się, prócz zwrotu kosztów, sowitą nagródę.

Ponieważ jest przypuszczenie, że chora udała się do któregoś z klasztorów lub miejsc odpustowych, przeto zwraca się uwagę Przewielebnych duszpasterzy obu obrządków na pątników, między którymi prawdopodobnie nieszczęśliwa się znajdować może.

Gdy nadto przypuszczać można, że, wyszedłszy bez zasobów pieniężnych, uległa chorobie, przeto uprasza się wszystkich P. T. właścicieli dóbr ziemskich, Dyrektorów szpitali, jakoteż Naczelników gminnych o łaskawe zawiadomienie o jej miejscu pobytu. — W razie, gdyby wspomniana chora przyjęła jaką służbę — uprasza się o zatrzymanie jej na miejscu i uwiadomienie o takowem.

Przyjechali do Lwowa
dnia 27go września 1884.

Hotel George'a

Pp. M. Rodakowski ze Stanisławowa. F. Stecher ze Złoczowa. P. Goldegg-Lindenburg z Pardubic. A. Hauffe z Drezna. I. Czorba z Poznania.

Hotel Warszawski

Pp. S. Klementowski z Żółkwi. T Kolasiński ze Złoczowa. I. Pierzchała z Ujszkokowic. H. Hubel z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. F. Janser z Wiednia. K Siwicki z Cieniawy. A. Aulich z Lackiego.

Hotel Angielski

Pp. T. Raciborski z Zamościa. B Długoszowski z Krystynopola. W. Gajewski z Podola-ross. K. Torosiewicz z Hołowczyniec. K. Monne z Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 27 września 1884.

Barometr 735.73mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 9.6°C. Psychrometr wilgotny 8.8°C. Prężność pary 8.0mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 9.
Temperatura powietrza 7.7°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 760.93mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 14.8°C
Najniższa temperatura w nocy 9.3 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.
Dla 28 września 1884
$E. = -9^m\ 30^s,98$. $\Theta_0 = 12^h\ 30^m\ 23^s,88$

Zachód słońca 27go września o 5h. 45m., 4; wschód o 17h. 53m., 9.

W wrześniu nastąpi pełnia księżyca 5d 0h 31,m 8; ostatnia kwadra 11d 21h 52m, 6, nów 18d 23h 13m, 1; pierwsza kwadra 26d 23h 57m, 0

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 10d 7h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 25d 7h, 5.

Równanie czasu będzie przez wrzesień ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na wrzesień dla Lwowa 762,' mm stan średni termometru 14,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

2? września 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	732,81	732,61	731,92
Stan termometru suchego w st. Cels.	14,5	8,9	7,5
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	10,4	8,0	7,2
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	6,9	7,5	7,4
Wilgotność powietrza względna w %.	56	88	96
Stan nieba.	8	8	10
Kierunek wiatru.	w.	w.	w.
Moc wiatru.	1	3	2
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 14,7.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 8,0			
Elektryczność powietrza, woltów	50	—32	24

(N. B. 27/9 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 28/9).

Przy wietrze zachodnim i temperaturze średniej dnia około 10°C. niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne, w nocy i rano mgła.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 26 września 1884.

	płacą zł.	t.	żądają zł.	t.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	267	—	270	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	190	50	194	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	
2. List. zast. za 10 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75
" " 4 pr. w. a.	91	40	93	—
" " 5 pr. okresowe	98	75	99	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	70	87	70
Bank hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
" " 5 pr. w. a.	97	25	98	25
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60	25	62	50
" " 5 pr. wa.	60	25	62	50
½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	35	101	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.				
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	25
" Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	63	9	73
Półimperyał	9	95	10	05
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" papierowy	1	22¼	1	24¼
100 marek niemieckich	59	50	60	25
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 23 września 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80 75	80.90
luty-sierpień	80.85	81 —
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	81.85	82.—
kwiecień-październik	81.95	82.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4pr	124.50	125.—
" 1860 po 500 złr. w. a. 5pr.	134.50	135 25
" 1860 po 100 złr. 5 pr	143 —	143 50
" 1864 po 100 złr.	171.75	172.
" 1864 po 50 złr.	170. —	171 —
Renty Com. po 42 lir. austr.	41.—	41.50
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 proc.	150.75	151.25
Austr. Anyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.85	96.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.50	104.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.25	101.—
Galicyi	100.90	101 40
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.50	101.—
Węgier	101.25	1 1.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104 75	105 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	292 50	292 75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	828 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	850 —	852.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	63.50	65.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	529 —	631.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	231.75	232 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2358	2363
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	268.—	268 50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wyr	[illegible]	[illegible]
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	303 —	303.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148.50	148.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.50	171.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	98.—
" " " premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.50
" " w 20 l. 7pr.	101 —	101.50
" " w 36 l. 5½ pr	99 —	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	92.—
" " po 5 prc.	98.75	99.25
" " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 75	99.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.85	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 5 proc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.—	102 50
Węg. Tow. ziem. zak. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.70	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ez.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.90	99.10
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
" " "	101.50	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.70	100.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98 80	99.10
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	98.75	99.15
z r. 1867	100.75	101.25
z r. 1868	100.—	100.50
z r. 1872	100.—	—.—
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr.	98.30	98.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41. —	41.80
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.50	116 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.5
Palfiego po 40 zł. m. k.	36 75	37.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 9	13 10
" węgiersk. " po 5 zł.	7.10	7 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
" po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.60	121.80
Paryż za 100 fr.	48 27 50	48.32 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.77.—	5.7[illegible]
" pełnej wagi	5.76.—	5.78.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.66 50	9.67 50
Rossyjski imperyał	9.97.—	9 99.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—
Bank krajowy		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegraficzny kurs wiedeński dnia 26 września 1884

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	75
" " w srebrze	81	65
Renta w złocie	103	15
5 prc. austr. renta marcowa	95	65
Akcye banku wiedeńskiego	852	—
" kredytowego	288	25
Londyn	121	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	66½
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	59	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11758. (6047)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ogłasza, iż zarządzonem zostało wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tut. c. k. sądu obwodowego, „stowarzyszenie dla oszczędności i zaliczek 1 ogólnego Towarzystwa dla urzędników Austryacko-Węgierskiej Monarchii w Jaśle, zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Stowarzenie to zawiązało się na podstawie statutow 1 oglónego Towarzystwa urzędników Austryacko Węgierskiej Monarchii, reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych, z dnia 8 sierpnia 1884 l. 12040, zatwierdzonego, z daty Jasło 4 maja 1884, pod firmą: „stowarzyszenie dla oszczędności i zaliczek 1 ogólnego Towarzystwa urzędników Austryacko Węgierskiej Monarchii z ograniczoną poręką zaprotokołowane z siedzibą w Jaśle.

1. Celem stowarzyszenia, a względnie przedmiotem przedsiębiorstwa jest: przez przyjmowanie wkładek, danie sposobności członkom swojim do korzystnego lokowania oszczędności, a przez używanie wkładek i wspólnego kredytu tymże udzielić, pod możliwie korzystnemi warunkami zaliczek.

2. Czas istnienia stowarzyszenia jest nieograniczony.

3. Wydział stowarzyszenia składa się z 6 członków i 3 zastępców, z których na rok bieżący (1884,) urzędują: dr. Adolf Graczyński, Józef Balon, Karol Kosińsk, pierwszy przewodniczący Wydziałowi, wszyscy w Jaśle zamieszkali.

4. Ze wszelkie ogłoszenia wychodzić będą pod firmą: „stowarzyszenia dla oszczędności i zaliczek 1 ogólnego Towarzystwa urzędzików Austryacko-Węgierskiej Monarchii w Jaśle, zarejestrowane z ograniczoną poręką", z podpisem przewodniczącego i jednego członka wydziału, od rady zaś nadzorczej z dodatkiem przed firmą: „Rada nadzorcza".

5. Że za z obowiązania stowarzyszenia odpowiadają jego członkowie, aż do dwukrotnej wysokości udziałów z deklarowanych.

6. Że do ważności zobowiązań stowarzyszenia potrzeba obok firmy podpisu dwóch członków: przewodniczącego i wydziałowego lub ich zastępców.

W Tarnowie d. 28 sierpnia 1884.

Licytacye.

L. 8604. (6076 2—3)

Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 12 listopada, 19 grudnia 1884 i 23 stycznia 1885 o godzinie 10 przed poł., odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 99 w Zgłobniu położonej, ciało tabularne stanowiącej, wedle wyk. hip. 177 Macieja Łyszczaka własnej, na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie o 300 złr. w. a. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 1800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 180 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 30 sierpnia 1884.

L. 55407. (6111 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów tytoniowych bezpośrednio z tutejszo-krajowych c. k. fabryk tytoniu, a pośrednio z tutejszo krajowych dworców kolei żelaznej do tutejszo krajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej na czas od 1go stycznia 1885 do ostatniego grudnia 1885, rozpisuje się konkurencyą za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 30 października 1884 do 2 godziny po południu, do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Ogłoszenie, zawierające pojedyncze stacye, z których i do których uskutecznioną ma być dostawa, tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy, i kwotę przepisanego wadyum, jakoteż warunki licytacyi i kontraktu można przejrzeć w c. k. krajowych Dyrekcyach skarbu we Lwowie, w Bernie i w ck. Dyrekcyach skarbu w Czerniowcach i w Opawie tudzież we wszystkich ck. powiatowych Dyrekcyach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów, dnia 15 września 1884.

Z. 55407

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleißgüter unmittelbar aus den hierländigen k. k. Tabakfabriken, und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen zu den hierländigen Tabakverschleiß magazinen oder Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1 Jänner 1885 bis letzten Dezember 1885 wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst Uiberreichung schriftlicher Offerten, welche an das Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg bis einschließlich 30 Oktober 1884 zwei Uhr Nachittag zu überreichen sind, hiemit ausgeschrieben.

Die detaillirte Kundmachung, welche die Bezeichnung der Stationen, aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter und des Betrages des einzuzahlenden Angeldes enthält, dann die betreffenden Lizitations- und Vertragsbedingungen können bei den k. k. Finanz-Landes-Direktionen in Lemberg und Brünn, bei den k. k. Finanz-Direktionen in Czernowitz und Troppau, sowie auch bei allen k. k. Finanz-Bezirks-Direktionen und Tabakverschleiß-Magazinen in Galizien eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, am 15 September 1884.

L. 4723. (6201 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Pelagii Burzańskiej przeciw Michałowi i Maryi Konopelskim o zapłacenie 75 złr. w. a. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. k. 611 w Bóbrce położonej, wyk. hip. l. 395 objętej, dłużników własnej, w trzech na dzień 22 października, 19 listopada i 16go grudnia 1884 o godzinie 10tej rano każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 88 złr. 50 ct. wa. poręczne 8 złr. 85 ct. wa., że realność powyższa w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedaną zostanie któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w ck. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, 7 lipca 1884.

L. 9109. (5829 2—3)

Dnia 3 listopada 1884 sprzedawane będą przymusowo o godzinie 10 rano w tut. sądzie położone w gminie Nagorzanka:

a) parcele gruntowe 1034/1 1057/1 wedle wyk. hip, tejże gminy l. 244 na Ołeksę Olszewskiego zaintabulowanych;

b) parcele grunt. 2075/1 i 2988/2 wedle wyk. hip. tejże gminy l. 292 na Hrynia Łuciów zaintabulowanych;

c) parcel grunt. 2273/1, 2275/1 i 2486 wedle wyk. hip. tejże gminy l. 404 na Macieja Mroczkowskiego zaintabulowanych;

d) parcel grunt. 1541/2 i 1994/1 wedle wyk. hip. tejże gminy l. 246 na Onufrego Winniczeńkę zaintabulowanych;

e) i parceli grunt. 2920/2 wedle wyk. hip. 49 tej gminy na Feliksa Deszlę zaintabulowanej celem ściągnięcia pretensyi masy rozbiorowej tow. kredyt. miejskiego we Lwowie w kwocie 560 zł. 97 ct. wa. z pn. za jakąkolwiek cenę. Cena wywołania 1000 zł. wa., wadyum 50 zł. aw.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 10 sierpnia 1884.

L. 15731. (6148 2—3)

Dnia 28 października 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż realności l. k. 27 na Wojtowskiej górze w Drohobyczu w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu przeciw Katarzynie Katyńskiej pto 100 zł.

Na tym terminie sprzedaż nastąpi i poniżej ceny szacunkowej 40 zł 50 ct. nawet za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum 5 prc. tj. 2 zł. 2½ ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest tutejszy adwokat dr. Gelehrter.

Drohobycz, dnia 31 lipca 1884.

L. 7658. (6151 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Icka Steltnera przeciw Janklowi Mühlbauer o 400 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. budynku sądowym w dniach 28 października, 25 listopada i 23 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności do Jankla Mühlbauera należącej pod l. k. 1498/1101 w Zabiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej z tem, że na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 3080 zł. wa. wadyum 308 zł. wa.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tussądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, 21 sierpnia 1884.

L. 5006. (5963 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy realności Karola, Franciszka i Jana Hessów i Józefy Knauerowej pod nk. 502 i 555 w Kętach położonej, na pokrycie pretensyi Jana Hessa w sumie 1089 złr. 10 ct. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 3 listopada, 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 6210 zł. 55½ ct., wadyum 622 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Chrzanowskiego adw. w Kętach a termin do lżejszych warunków na dzień 8 stycznia 1885 godzinę 3 po południu.

Kęty, 12 sierpnia 1884.

L. 1920. (6077 2—3)

C. k. sąd powiatowy obwieszcza niniejszem, że w dniach 19 listopada, 17 grudnia i 24 grudnia 1884 zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 13 subrep. 4 w Augustówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Tomasza Hurysza własnej, na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie na zaspokojenie 6 rat po 6 zł. i reszty kapitału w kwocie 36 zł. 23 zł. aw. zpn. z tem, iż takowa przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 250 złr. w. a. przy trzecim zaś niżej takowej sprzedaną zostanie, a każdy chęć kupienia mający wadyum w kwocie 25 złr. wa. przed licytacyą w tutejszym sądzie złożyć winien.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Brzeżany, 15 marca 1884.

L. 10309. (6147 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 289 złr. zpn. tudzież zaległych 3 rat po 26 złr. 25 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. gminy Stanisławice nr. 20 objętej dłużnika Szymona Kołodzieja własnej w trzech terminach mianowicie dnia 23 października, 27 listopada 1884 i 8 stycznia 1885 każdym razem o godzinie 10tej przed południem. Cena wywołania wynosi 1300 zł., wadyum 130 zł.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej

Bochnia, dnia 4 września 1884.

L. 28194. (6173 3—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości adw. dr. Weigla w kwocie 100 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie licytacya połowy realności pod l. k. 5 w Półwsiu Zwierzynieckiem Anieli z Florkiewiczów Krzywdzińskiej własnej dnia 23 października 1884 o godz. 10tej rano za lub niżej ceny szacunkowej w kwocie 1750 zł. aw., wadyum wynosi 88 złr. a. wa.

Kraków, 25 sierpnia 1884.

L. 428. (6131 3—3)

Dnia 27 października, 26 listopada i 24 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 3 w Zrotowicach położonej Dmytra Lacyka własnej celem zaspokojenia wierzytelności Eisiga Bara i Leiby Weniga w kwocie 181 zł. Cena wywołania 274 złr. wadyum 23 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły; a na wypadek gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 24 grudnia 1884 o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli, ustanowiono Adolfa Medweckiego w Niżankowicach.

Z c. k. k. sądu powiatowego

Niżankowice, dnia 9 lutego 1884.

Z. 12121. (6185 3—3)

Von der k. k. General-Direktion der Tabak-Regie wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Seilerwaaren für das Jahr 1885, eventuell für die Jahre 1885 und 1886 die Concurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 50 kr. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Casse über den Erlag eines 10 prc. Vadiums belegte Offerte, welche von Außen mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaaren" versehen sein müssen, sind bis längstens **13 Oktober l. J. Mittags** bei der genannten k. k. General-Direktion einzubringen.

Die für das Jahr 1885 zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:

a. 7800 (Siebentausendachthundert) Kilogramm Nähspagat;

b) 45 100 (Vierzigfünftausend einhundert) Kilogramm Packspagat;

c) 6000 (sechstausend) Meter Spagatgewebe, und

d) 730 (siebenhundertdreißig) Meter Spagatleinwand.

Für die beiden Jahre 1885 und 1886 kann das Doppelte dieser beiläufigen Liefermengen angenommen werden.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabakfabriken, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne k. k. Tabakfabrik bestimmte beiläufige Menge, sowie die weiteren, für dieses Liefergeschäft geltenden Bedingungen sind aus der bei dem Expedite dieser k. k. General-Direktion und bei allen k. k. Tabakfabriken während der Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu entnehmen.

Die k. k. General-Direktion der Tabakregie behält sich die freie Wahl unter den Offerenten vor.

Auf nicht gehörig instruirte oder verspätet einlangenden Offerten wird keine Rücksicht genommen.

K. k. General-Direktion der Tabak-Regie.

Wien, am 9 September 1884.

L. 10135. (6113 —3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipot. we Lwowie, w sumach 58 złr. i 580 złr. z pn., rozpisuje sprzedaż egzekucyjną dóbr Pleśna Eisenbachowska i Rychwałd, do Adama Dębickiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach i to w dniu 17 listopada i w dniu 16 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 33.870 złr. w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3387 złr. w. a. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1884 godz. 4 po poł., na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciel z miejsca pobytu niewiadomy małoletni Józef Eisenbach, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 20 sierpnia 1884 jako dniu ostatecznego z urzędu dokonanego uzupełnienia wyciągu hipotecznego do hipoteki dóbr Pleśna Eisenbachowska i Rychwałd, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogącą z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora w osobie adw. dra Brzeskiego ustanowionego, tudzież przez edykt.

W Tarnowie, dnia 21 sierpnia 1884.

L. 10135. (6113 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie przeciw Adamowi Dębickiemu o 580 i 580 złr. zpn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego dóbr Pleśna Eisenbachowska i Rychwałd, małol. Józefa Eisenbacha kuratorem adw. dra Goldhammera, ze substytucyą adw. dra Brzeskiego.

W Tarnowie, dnia 21 sierpnia 1884.

L. 5490. (6179 3—3)

Dnia 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1884 o godz. 10 rano, odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż nietabularnej realności Jana Chomiaka nr. 798 w Pniowiu, na rzecz Zakładu kredyt. włość. pto 2500 złr.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 4500 złr., dopuszczalna dopiero na trzecim terminie. Wadyum 450 złr.

Reszta warunków w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 21 sierpnia 1884.

L. 5749. (6130 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 84 złr. w. a. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym dnia 31 października 1884 egzekucyjna licytacya realności l. 249 w Sarzynie, Franciszka Siedleckiego własnej.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, 1 września 1884.

L. 2715. (6174 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Aleksandra Konopki w kwocie 95 złr. 50 ct. odbędzie się w gmachu sądowym w trzech terminach w dniach 20 października, 24 listopada i 22 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna sprzedaż niehipotecznej realności Kaspra i Reginy Kiznarów własnej pod lk. 84 w Rzekach położonej. Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1555 zł., wadyum 155 zł 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub późniejsze wcale lub wcześnie nie zostały doręczone ustanowiono adw. dr. Jana Iwańskiego w Wadowicach. Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Na wypadek sprzedaży realności pod l. k. 85 w Rzekach wyznacza się termin do wykazania należności i prawa pierwszeństwa wierzytelności do ceny kupna tej realności na dzień 12 stycznia 1885 o 10tej rano na który wszystkich wierzycieli, którzy prawo zastawu na powyższej realności uzyskali wzywa się pod rygorem, że w razie jeżeliby na terminie nie stanęli i wierzytelność i swych nie likwidowali, wierzytelności te przy wydaniu tabeli płatniczej jako nielikwidowane pominięte zostaną.

Andrychów, 5 maja 1884.

L. 6919. (6119 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Awigdora Grauera przeciw Michałowi Gera w kwocie 100 zł. w dniach 20 października 24 listopada 1884 i 12 stycznia 1885 publiczna sprzedaż realności pod l. 36 w Lacku położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutej. sądu z ceną wywołania 350 zł. a zakładem 35 zł. przeprowadzoną będzie tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Reszta warunków wolno w tut. sądow. registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, dnia 6 września 1884.

L. 9452. (6237 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie ck. uprz. Zakładu kred. włościańskiego przeciw Nikieforowi Chań pto 60 złr. 66 ct. i 17 rat po 9 zł. wa z pn. na dniach 20 października, 21 listopada i 19 grudnia 1884 o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Nikiefora Chań własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w Rożnowie pod l. 59 powiatu Śniatyn położonej na 250 zł. wa. oszacowanej w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia. Wadyum wynosi 25 zł.

Zabłotów, dnia 22 grudnia 1883.

L. 9430. (6236 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie ck. uprz. Zakładu kredytowego włośc. przeciw Onufremu Dybel pto 42 złr. i 17 rat po 3 złr. wa. zpn. na dniach 20 października, 21 listopada i 19 grudnia 1884 o godzinie 10ej przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Onufrego Dybel własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w Rożnowie pod l 743 powiatu Sniatyn położonej na 200 zł. w. a. oszacowanej a to w pierwszych dwóch terminach najniżej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia. Wadyum wynosi 20 zł.

Zabłotów, dnia 20 grudnia 1883

L. 4564. (6128 1—3)

Sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie Kasy oszczędności w Nowym Sączu przeciw Janowi Hebdzie i innym pto 115 złr. a. w. rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż w trzech terminach 5 i 26 listopada 1884 i 12 grudnia 1884 o godzinie 10 rano, realności l. 67a w Nowym Sączu ciało hipoteczne stanowiącej, lwk. 181 objętej na 833 złr, 50 kr. oszacowanej i to nie poniżej ceny szacunkowej. Wadyum 84 złr. wa. Warunki oszacowania i dotyczące wyciągi hipoteczne w Registraturze.

Do ułożenia warunków ułatwiających, wyznaczony termin na dzień 12 grudnia 1884 o godzinie 4 po południu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono adw. Zielińskiego z substytucyą adw. Żelechowskiego.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 26 lipca 1884.

L. 8237. (6221 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie przeciw Michałowi Kizyma vulgo Kieryk pto 11 rat po 9 złr. tudzież reszty kapitału w kwocie 60 złr. 66 ct. a. w. z pn., chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że rozpisał publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 126 sub. rep. 28 w Trościańcu wsi położonej, wedle wyk hip. l. 154 na karcie B. w poz. 1 haer, Michała Kiezymy vulgo Kieryk własnej, egzekwowanej pretensyi za hipotekę służącej i w tym celu do sprzedaży w budynku sądowym odbyć się mającej wyznaczył 3 termina na dzień 16 października, 19 listopada i 17 grudnia 1884 zawsze o godz 10 rano z tem, iż rzeczona realność na tych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 400 złr. najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Wadyum wynori 40 złr.

Ekstrakt tabularny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w tut. sąd.

Brzeżany, dnia 30 września 1883.

L. 817. (6203 1—3)

W dniach 22 października, 24 listopada i 24 grudnia 1884, każdym razem o 10 godz przed poł., odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika spadkobierców Michała Genika własnej, w Berezowie niżnym pod lk. 101 159 połozonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Dawida Ratha i Michała Arsenicza w kwocie 50 złr. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 160 złr. aw. Zakład 16 złr. a. w.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny sprzedaży szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu, ustanowiono Wojciecha Kiesty.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne, mogą być w tusąd. registraturze przejrzane.

Peczeniżyn, 30 czerwca 1884.

L. 2251. (6232 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Samuela Thau prawonabywcy Abrahama Thau Froima przeciw Iwanowi i Jełenie Charukom pto 300 złr. a. w. z pn., w dniach 17 października, 17 listopada i 17 grudnia 1884 w sądzie, każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się publiczna licytacya realności Iwana i Jeleny Charuków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w Zabłotowie pod l. 132 powiatu Sniatyn położonej, na 320 złr. a. w. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyjne, są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 32 złr. a. w.

Zabłotów, dnia 13 czerwca 1884.

Zl. 1244 (6182 2—3

Kundmachung.

Am **14 Oktober 1884** um 11 Uhr Vm. wird bei der k. k. **Intendanz des 11 Corps in Lemberg** (Generals-Commando Gebäude) eine öffentliche Verhandlung bei Entgegennahme schriftlicher und mündlicher Anbote abgehalten werden.

Die Sicherstellung umfaßt nachstehende Arbeitsleistungen für das Solarjahr 1885, welche mit Genehmigung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums auch auf mehrere Jahre hintangegeben werden können, und zwar;

beim k. k. Militär-Betten-Magazin und Garnisons-Spital in Lemberg

Umheften der Roßhaar und Holzfasern-Matrazen, dann Roßharr-Kopfpölster, Reperatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hiezu erforderlichen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheile, dann Anstreichen hölzerner Bettstellen mit braungelber Oehlfarbe.

Beim k. k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg:

Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagener Bettbretter, Lieferung neuer Eisenbestandtheile zu denselben;

bei den k. k. Filial-Betten-Magazinen in Tarnopol, Brzeżan, Jaworów, Złoczów:

Bettensorten, Wasch- und Walkreinigung dann Ausbesserung derselben Reperatur eiserner und hölzerner Bettstellen nebst Eisenlack, resp. Oehlanstrich und Beistellung neuer eiserner und hölzerner Bestandtheile zu denselben

In auswärtigen Filialstationen müssen die bezüglichen Offerte am 9 Oktober 1884 um 11 Uhr Vormittags beim betreffenden k. k. Militär-Stations-Kommando eingebracht werden, welche uneröffnet an die k. k. Intendanz des 11 Corps befördert und am allgemeinen Verhandlungstage von der Behandlungs-Commission zur Amtshandlung präsentirt werden.

Alle übrigen Bedingnisse können bei den Militär Betten-Magazinen in genannten Stationen eingesehen werden

Lemberg, am 24 September 18 4

K. k. Militär-Betten-Magazin

Upadłości.

L 74/kk. (6225)

W sprawie krydalnej Józefa Graua wyznaczam w ślad § 149 ordyn. konk. do zbadania racdunków przez adw. dr. Brandta, byłego zarządcę masy, z zarządu masy złożonych, tudzież rachunku tegoż honoraryum termin na dzień 13 października 1884 o godz. 9 rano w mem biurze na którym wolno wszystkim wierzycielom stanąć, rachunki te przeglądać i nad niemi uwagi czynić.

Mielec, 18 września 1884

C. k sędzia powiatowy komisarz konkursu.

Leszczycki.

L. 23724. (6 96 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 i 194 ord. konk., zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Ch. N. (Chaima Nendla) Finkelsteina, nieprotokołowanego handlarza mąką w Podgórzu, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. adjunkta sądu krajowego w Krakowie, dr. Władysława Polityńskiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dra Chajesa w Podgórzu, z substytucyą pana adw. dra Szotowicza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 9 października 1884 o godz. 10 rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy. lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 11 grudnia 1884 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ord. konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 22 grudnia 1884 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sąd wych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 20 września 1884.

Księgi gruntowe.

L. 173 174 175. (6219)

Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej rozpoczną się w gminach katastralnych „Czarnokońce wielkie" 10 października „Czarnokońce małe" 25 października „Czarnokoniecka wola" 3 listopada 1884.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych. Komisya hipoteczna dla sądu powiatowego Husiatyńskiego przy Prezydyum sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 23 września 1884.

L. 177. (6220)

Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Skałat Stary rozpoczną się dnia 6 października 1884.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 25 września 1884.

Doniesienia prywatne

L. 1415 (6163 3—3)

Konkurs.

U lwowskiego zboru izrael. opróżnione zostało stypendyum w rocznej kwocie 126 złr. wa. dla izrael ucznia wyższej szkoły realnej we Lwowie.

Ubiegający się o to stypendyum, które przeznaczone jest na czas uczęszczania do tutejszej szkoły realnej wykazać mają swe ubóstwo, przynależność do lwowskiego zboru celujący postęp, pilność i moralność i nosić ubiór krajowy.

Stypendyum to udziela tutejsza izrael. rada zboru do której ubiegający się wnieść mają podania swe w przeciągu 4 tygodni.

Przełożeństwo zboru izrael.

Lwów, dnia 22 września 1884.

L. 6407. (6212 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 6.216 złr. 50 ct. a.w. listami zastawnemi, z większej sumy 7.000 złr. na hipotekę dóbr Bóbrka blizińska w powiecie liskim położonych, pani Pelagii Blizińskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu 6 miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 17 września 1884.

Ogłoszenie.

Obora zarodowa czystej krwi holenderskiej w **Czernichowie** ma na sprzedaż:

1) **Buhajka,** liczącego 11 miesięcy,
2) **Buhajka,** liczącego 5 miesięcy,
3) **Krowę,** liczącą $2^{1}/_{2}$ roku,
4) **Dwie jałówki,** liczące po 15 miesięcy,
5) **Cieliczkę,** liczącą 5 miesięcy.

Z Dyrekcyi krajowej średniej szkoły rolniczej w **Czernichowie.**

6164 2—3)

L. 6523. (6213 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 56.966 zł. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 60100 złr. w. a. na hipotekę dóbr Bryńce zagórne i Las Dąbrówka czyli Trościaniec w powiecie bobreckim położonych, Stanisława Zwolskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz zodsetkami inależytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego-ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 17 września 1884.

L. 6212. (6211 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 711zł. 47 kr. m.k. czyli 747 zł.$37^{1}/_{2}$ ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 1200 zł. mk. na hipotekę dóbr $^{1}/_{3}$ części Łodzinka górna folwark Szeroki zwany w powiecie Dobromilskim położonych, pani Katarzyny Laskowskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 17 września 1884.

Do wygrania

1. października!

złr. 200.000

na losy pożyczki miasta Wiednia
promesa złr. 3.

Losy loteryi dobroczynnej

na dochód „Przytuliska polskiego“ we Wiedniu.

(Część dochodu na powodzian w Galicyi).

Głównych wygranych 500
wartości 20000 złr.

Oprócz tego przyp da na każde 5 losów z numerami po sobie następującemi

JEDNA WYGRANA
w cenie sklepowej złr. 3.

Ciągnienie odbędzi się 15go listopada 1884 roku.

Cena losu 50 ct.

nabyć można w handlu

Fr. Schubutha i Syna
Lwów — Rynek.

(6192)

Karol BAŁŁABAN

pod
złotym Kogutem
we Lwowie

poleca: (4078 13-2)

zupełnie świeży transport
chińsko-rossyjskiej
HERBATY

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

$^1/_2$ kilo **Congo cesarskiej**	złr.	2.20
$^1/_2$ kilo **Familijnej** . .	złr.	3.20
$^1/_2$ kilo **Melange le Moskau**	złr.	4.20
$^1/_2$ kilo **Imperial** . .	złr.	5.20
$^1/_2$ kilo **Wysiewków** własnego wysiewu . .	złr.	1.70
$^1/_2$ kilo **Wysiewków** sprowadzanych . . .	złr.	1.50
$^1/_2$ kilo **Souschong** w oryginalnej paczce . .	złr.	4.—

Przy **odbiorze 3 kilo** w jednej pocztowej paczce **opłacam porto** do każdej stacyi pocztowej w kraju.

Instytut naukowy wojskowy

we LWOWIE, ul. Piekarska 21 i w CZERNIOWCACH, ulica św. Mikołaja 11 (nowo otworzony)

przygotowuje do egzaminów na **jednorocznych ochotników**, do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów i akademij wojskowych, na oficerów rezerwowych i do egzaminów kadeckich (na ofierów do linii i do obrony krajowej).

Pensyonat, tak dla powyższych uczniów, jakoteż dla uczęszczających do szkół publicznych i prywatystów, utrzymuje we Lwowie Dy ektor zakładu, w Czerniowcach c. k. radca szkolny Wny Jan Limberger przy ulicy św. Mikołaja l. 11, we własnym domu, gdzie się też mieści Instytut.

F. Koestlich, dyrektor Zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł.

(6090 3-?)

ECZEMA *wysypka, pryszcze, strupy, krosty, czerwoności, wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami, hemoroidy, swędzenie chroniczne* leczą się przez użycie **MAŚCI NASKORNEI** (Pommade dermatique) przygotowane przez Pana **MOULIN** aptekarza, 30, ulica Louis-le-Grand, w Paryżu.

W Lwowie, w aptece P. Mikolascha; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

3673 14)

Hübner i Hanke

we Lwowie

farby olejne

zupełnie do użycia gotowe,

do malowania
domów, dachów, sztachet ogrodowych, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów;

farby w tubach
do robót artystycznych olejne i akwarelowe,

do malowania
na porcelanie

jakoteż i inne

farby
pokostowe i lakierowe

po cenach
najumiarkowańszych

polecają

(5464 15—?)

Hübner i Hanke
we Lwowie.

Nie ma już Moli!!

Bo Fenilin, jest niezawodnym i wypróbowanym środkiem do wytępiania moli wraz zarodkami. — Flakon 60 cnt.

Papier ochraniający futra, suknie, książki i t. p. przedmioty od moli. — Sztuka 3 cnt.

Ziółka antimolowe, są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien. — Kl. 3 złr.

Wreszcie **Piżmo, Kamfora, Paczula, Olej terpentynowy, Naftalina** są do nabycia w dowolnej ilości

w Fabryce Chemiczno-Kosmetycznej,

J. Ihnatowicza.

Ul. Kopernika Nr. 3. we Lwowie, w Krakowie Sukiennice Nr. 20.

(2845 23—?)

Gotową pościel

własnego wyrobu, jako to:

Kołdry,
Materace, włosienne i z morskiej rośliny,
gotowe **poduszki i sienniki,**
prześcieradła, poszewki,
oraz w świeżym asortymencie
PŁOTNA, stołową BIELIZNĘ,
pończochy, skarpetki,
BIELIZNĘ męzką, SCHIRTINGI,
Dywany angielskie,
chodniki,
Kapy, kocyki na łóżka,
Łóżka żelazne
poleca po najumiarkowańszych cenach

(5622)

Magazyn
J. DREXLERA & Synów
Lwów, l. . Kapitulny plac.

Na składzie

znajduje się jeszcze **kilkaset rozmaitych materyj sukiennych,** od 3 do 4. metrów długości, we wszystkich modnych kolorach, na ubiory jesienne i zimowe, które przesyła jak długo zapas starczy, po cenie 5 zł., za pobraniem **H. Grolich w Alt Brünn, Klosterplatz nr. 2.**

Przy odbiorze najmniej 5 sztuk resztek, opuszcza się jeszcze przy każdej resztce 50 ct.

Pismo uznania.

Wielmożny Panie!

Jeden z moich przyjaciół pan Czuczman, zamówił i otrzymał od pana resztkę $3^1/_2$ metra materyi sukiennej i był z tej przesyłki zupełnie zadowolony. Upraszam przeto o przesłanie mi także podobnej resztki sukna etc.

L. Rosenbaum w Łopatynie, (Galicya).

(5920 3-20)

L. 2163. (6162 3—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia kamieniołomu miejskiego trembowolskiego na czas trzyletni od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887 a względnie na czas sześcioletni licząc od 1 stycznia 1885 odbędzie się na dniu 8 października 1884 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w zakład wynoszący kwotę 250 złr. wa. które w dniu powyższym najpóźniej do 2 godziny z południa wniesione być mają.

Za cenę wywołania postanawia się kwotę 2300 złr. wa. jako czynsz z dodatkiem 1000 sztuk płyt chodnikowych bezpłatnie na użytek miasta.

Warunki licytacyjne można każdego dnia w godzinach urzędowych w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli przejrzeć.

Z urzędu gminnego król. wol. miasta.

Trembowla, dnia 16 września 1884 r.

Przestroga!

Przekonawszy się, że sługi do mej restauracyi po piwo posyłane, z chciwości zysku udają się do źródeł tańszych, lecz liche piwo szynkujących, jak to szanowna P. T. Publiczność niejednokrotnie w ten sposób wyzyskana, sama to wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom do domu piwo biorącym bilety swoje, na dowód, że piwo z mej restauracyi pochodzi, które do domu daję po cenie:

16 cnt. za litr. najprzedniejszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które ja sam płacę browarowi 14 centów za litr;

24 cnt za litr najlepszego piwa krajowego z browaru okocimskiego, przewyższającego dobrocią swą wszelkie piwa zagraniczne.

Na dawanych sługom biletach moich, uwidocznioną będzie kwota za piwo pobrana.

Firma moja istnieje od roku 1852, i od początku jej istnienia, aż do obecnej chwili, jestem w mej restauracyi sam płatniczym; wiem zatem i ręczę za rzetelną miarę i doskonałość piwa, jak w ogóle za dobór wszelkich artykułów mej restauracyi, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr. po 16 cnt. do domu, mniej mam przytem korzyści, aniżeli owe źródła tańsze, które płacąc pewnym browarom po 9 cnt. za litr, zbywają takowe po 12 cnt., przeto zyskują po 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży najlepszego wystałego piwa lwowskiego.

Donosząc o powyższem zarządzeniu wydawania sługom biletów, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności, kreśląc się Jej uniżonym sługą

N. Toepfer,
właściciel restauracyi we Lwowie, ulica

(5807 6 ?) **Trybunalska l. 12.**

Poszukuje się majątku ziemskiego

w dobrej glebie, w cenie od 100 do 200 tysięcy. Konieczne warunki są: dom obszerny do natychmiastowego użycia, piękny ogród i las w dobrym stanie, o ile możności w zachodniej Galicyi, nie dalej jak Lwów.

Łaskawe oferty **Zassów pod Czarną,** do właściciela dóbr.

(6209 2—6)

OBWIESZCZENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

wzajemnych spółek na przeżycie

byłego Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń, obecnie przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie administrowanych, **odbędzie się dnia 25 października 1884, o godzinie 11tej z rana** w biurze Reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, ulica Hetmańska l. 12, na które wszystkich członków wzajemnych spółek na przeżycie niniejszem się zaprasza.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie komisyi wybranej przez Walne Zgromadzenie członków na dniu 31 sierpnia b. r.
2) Wniosek o natychmiastową likwidacę wszystkich grup asocyacyjnych.

Lwów, dnia 22 września 1884.

(6141 3-3)

Przewodniczący komisyi kontrolującej:

Teodor Szajnok.

---

*) **Artykuł 13 ogólnych warunków dla wzajemnych spółek na przeżycie:** Skoro liczba uczestników wszystkich ukonstytuowanych społek dosięgnie 300, natenczas zwołuje „Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń“ pierwsze walne Zgromadzenie przez odpowiednie ogłoszenie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i urzędowej „Gazecie Wiedeńskiej“, a prócz tego jeszcze przez listy zapraszające, które do wszystkich uczestników, każdemu z osobna na 4 tygodnie przed zebraniem zgromadzenia, rozesłane będą.

Celem walnego Zgromadzenia będzie wybór komisyi kontrolującej, mającej się składać z 7 członków zamieszkałych we Lwowie lub w bliskości Lwowa. Komisya zostanie wybraną na lat 3.

Dalsze walne zgromadzenia będą zwoływane co trzy lata, przez ogłoszenie w urzędowych gazetach wyżej wymienionych, w celu ponowienia wyboru komisyi kontrolującej.

Walne zgromadzenie może wtenczas stanowić uchwały, gdy na niem jest obecnych przynajmniej 20 uczestników. Gdyby się na zwołane zgromadzenie taka liczba uczestników nie zebrała, natenczas będzie zwołane po czterech tygodniach drugie walne zgromadzenie, które może uchwalać bez względu na liczbę obecnych uczestników.

L. 6859/D. (61?0)

OBWIESZCZENIE.

Dostawa 29.000 sztuk progów dębowych dla Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej na rok 1884 rozdaną będzie w drodze konkurencyi.

Termin do wniesienia ofert do 15 października 1884.

Formularze do ofert, jak również ogólne i szczegółowe przepisy dostawy, można otrzymać u podpisanej Dyrekcyi w Wiedniu lub też u zarządu ruchu w Przemyślu.

Wiedeń, 22 września 1884.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

L. 39. (6249)

Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego **w Sieniawie** stow. zarej. z nieogr. poręką zaprasza P. T. członków Towarzystwa w myśl §. 41 stat. na

Nadzwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

które się odbępzie dnia **8 października 1884** r. o godzinie 4 po połudoiu w zabudowaniu szkoły ludowej.

Na porządku dziennym:

1. Wybór dziewięciu członków Rady nadzorczej w miejsce obecnych którzy z rezygnowali.

2. Zatwierdzenie dwu członkom Dyrekcyi (Dyrektora i kontrolora) i trzech zastępców dyrektorów przez nową Radę wybrać się mających, którzy również zrezygnowali.

W Sieniawie, dnia 25 września 1884.

Władysław Zielonka w. r.
sekretarz.

Dr. Nidecki Apolinary w. r.
Prezes, zastępca.

L. 1309.

Wydział

Kasy oszczędności

w Stanisławowie,

postanowił uchwałą z dnia 25 września 1884 zniżyć stopę procentową, począwszy

od 1go stycznia 1885

od wkładek bez różnicy wysokości z 5% na $4^1/_2$%. Ci właściciele wkładek, którzy by się z tą redukcyą nie zgadzali, mogą swoje wkładki już teraz wypowiedzieć i odebrać, lub w pierwszych dniach stycznia 1885, najdalej do 5 bez wypowiedzenia, i bez opłaty diskonta podnieść. Po upływie tego terminu będą pozostałe wkładki uważane jako wkładki na $4^1/_2$%.

Równocześnie uchwalił Wydział zredukować stopę procentową także od 1 stycznia 1885:

a) od weksli ratalnych z $7^1/_2$% na 7%

b) od weksli kupieckich z $7^1/_2$% na $6^1/_2$%

Co się zaś tyczy stopy procentowej od pożyczek hipotecznych i od zaliczek na zastawy, to zostaje takowa w wysokości $6^1/_2$% i nadal w swojej mocy.

Stanisławów, dnia 26 września 1884.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca angielskie

Noże i widelce

stołowe i desserowe, w róg lub drzewo oprawne.

NOŻE i WIDELCE stołowe i desserowe z chińskiego srebra.

Dr. Antoniego Bergera

Poradnik nowy dla młodzieży w słabościach sekretnych (3cie wydanie) u autora kosztuje 1 złr. za pobraniem 1 zł. 20 ct.

Także chorzy z prowincyi mogą się u mnie leczyć listownie **dyskretnie.**

Choroby dziecinne i skórne, wysypki, dyfterya leczone moją metodą, dają bardzo pomyślne rezultaty.

Ord. domowa od 3—5 po południu. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7. (4224 13—?)

Siarczan miedzi

(siny kamień)

polecają (5734 10-?)

Hübner i Hanke

we Lwowie.



Grolicha

FLORA-HAIR-MILKON,

mleko odmładzające włosy, nie jest bynajmniej farbą do włosów, lecz posiada tę prawie cudowną własność, że przywraca **siwym włosom** pierwotną ich barwę naturalną. **Flora-Hair-Milkon** wypróbowaną i polecona została przez powagi medyczne. **Flora-Hair-Milkon** działa na cebulki i udziela takowym potrzebnego pożywienia, usuwa łuski i łupież i nadaje włosom piękny połysk. — Cena wielkiej, orygin. flaszki złr. 2.

Grolicha

Flora Haar und Bartfärbe-Tinktur

gwarantowany jako zupełnie nieszkodliwy środek, który w sposób naturalny i trwały nadaje włosom dowolny kolor we wszystkich barwach, od barwy blond do najciemniejszego koloru brunatnego. — Cena wielkiej flaszki oryginalnej 1 złr. 20 ct,

Grolicha

Poudre depilatoire,

usuwa włosy w sposób pewny i szybki z miejsc niewłaściwych. — Cena flakonu 70 ct.

GROLICHA

Aromatyczna woda przeciw łupieży.

[Aromatisches Schuppenwasser]

Nadmierne mnożenie się tak zwanych parpli na głowie, jest bardzo często właściwą przyczyną wypadania włosów i **wyłysienia.** Okazuje się przeto nieodzowna potrzeba zaraz, w samym początku, skoro się tylko parple wytworzą, zaradzić złemu, używając przeciw temu najodpowiedniejszych środków by zapobiedz większemu złemu, mianowicie wypadaniu włosów i wyłysieniu. Takim pewnym i niezawodnie skutkującym środkiem jest na podstawie wielokrotnych doświadczeń oparta **aromatyczna woda przeciw łupieży.** Użycie jest zupełnie pojedyncze; a skutek zdumiewający. — Cena wielkiej flaszki złr. 1.

Pomada z kwiatu majowego

(Mai - Blüthen - Pomade)

wyrabiana ze świeżych kwiatów wiosennych. **Mai-Blüthen-Pomade** poleca się do pielęgnowania włosów, chroni takowe przez swe substancye lecznicze przed wypadaniem, tworzeniem łupieży, jak niemniej przed posiwieniem i wyłysieniem. Zapobiega wypadaniu włosów, a przy trwałem użyciu staje się włos gęstym, bujnym i kędzierzawym. Cena słoika złr. 1.

Grolicha

Flora - Poudre de Riz.

Różowy w dzień, liliowo biały w nocy. Najdoskonalszy puder jaki tylko istnieje, udzieła płci w okamgnieniu lśniącej białości, gładkości i delikatności i jest na twarzy zupełnie niewidocznym. — Cena eleganckiego kartonu 50 cent.

GROLICHA

Flora - Rosen - Schminke,

najdelikatniejszy płyn roślinny do farbowania twarzy i ust barwą różową, ognistą i żywą.— Cena flakonu 50 ct.

Centralny skład: Parfumeriewaaren-Fabrik von **J. Grolich w Bernie.**

Główny skład w **Lwowie** 2 u Ruckera apt.; w **Borszczowie** u Niemczewskiego; w **Brzeżanach** u Dista; w **Brodach** u Francos; w **Buczaczu** u Kerela i Jeżewskiego; w **Czortkowie** u Nossa; w **Drohobyczu** u Jabłońskiego; w **Jarosławiu** u Wisłockiego; w **Jaśle** u Bragliewicza; w **Krakowie** u Redyka; w **Kołomyi** u Stenzla; w **Mościskach** u Illukiewicza; w **Przemyślu** u Kruga; w **Przemyślanach** u Baranowskiego; w **Rzeszowie** u Schaittera et Co.; w **Rawie ruskiej** u Wilczyńskiego; w **Stanisławowie** u Macura; w **Tarnowie** u Chodackiego; w **Tarnopolu** u Jamrógiewicza; w **Zborowie** u Rappaporta; w **Złoczowie** u Patteseha; w **Żywcu** u Maryi Pawluszkiewicz; w **Czerniowcach** u Ig. Schnirch.

(6186 1—?)

Skład futer

Błażeja Szarkiewicza,

we Lwowie

ulica Wałowa, liczba 3, dom WP. Wiezyńskiego.

Znany od 20 lat na tej samej ulicy, z dobrego, taniego i rzetelnego **wyrobu futer.**

Poleca na sezon zimowy futra w jak najlepszych gatunkach, gotowe futra damskie i męskie wierzchy do futer podłóg najnowszego fasonu, kołnierze, zarękawki, czapki futrzane damskie i męskie w wielkim wyborze i po jak najtańszych cenach.

Posyłki na prowincye podłóg miary uskutecznia się z pospiechem.

(5615 6—6)

Nowo urządzony

HANDEL HERBATY

Edmunda Riedla

we Lwowie

plac Maryacki liczba 10

poleca [4797 5—?]

WYSIEWKI z najlepszych herbat po zł. 1·30 i 1·60 za pół kilo.

Oliwę do maszyn

Smarowidło do osi żelaznych

polecają (6281 19—?)

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Portret Marszałka krajowego

Dra Mikołaja Zyblikiewicza

wykonany przez p. Wł. Czechowicza już wyszedł w pięknej reprodukcyi heliograficznej na chińskim papierze, wielkości 45/65 cm. po cenie 5 zł. za egzempl. Takichże rozmiarów wkrótce wyjdzie heliograwura portretu

JEksc. Namiestnika Zaleskiego

Zamówienia już teraz przyjmują **Seyfarth & Dydyński,** skład papieru, galanteryi i dzieł sztuk pięknych we **Lwowie** przy placu Maryackim, lub u wydawcy: **Gmach sejmowy** drzwi N. 29 na dole. (4151 14—?)

Rudolf Schwarz

prof. konserwatoryum

udzielający nauki gry na fortepianie, harmonium i organach, powrócił do Lwowa i mieszka **przy ul. Kleina l. 7.** (5896 3 3)

Winogrona z Vöslau

szczepu włoskiego

poleca

Karol Bałłaban

na prowincyę rozsyła odwrotną pocztą.

(6126 3—?)

JANA HOFFA piwo zdrowia z ekstraktu słodowego cena flaszki 65 ct.	JANA HOFFA skoncentrowany ekstrakt słodowy 1 flakon 1 zł. 12 ct., mały flakon 70 ct

Posiłek dla chorych i osłabionych.

JANA HOEFA cukierki piersiowe ekstraktu słodowego w niebieskich torebkach po 60, 30, 15 i 10 centów.	JANA HOEFA czekolada zdrowia z słodu ½ kilo I. 2 zł. 10 ct., II. 1 zł. 30 ct. ¼ kl. I. 1 zł. 30 ct., II. 90 ct.

Cierpienie piersi, schudnięcie i osłabienie wyleczono.

Do Pana

Jana Hoffa,

wynalazcy i twórcy słodowych preparatów, c. k. nadwornego dostawcy wielu panujących w Europie etc. etc.

Wiedeń, I. Graben, Bräunerstrasse 8.

Berlin — St. Petersburg

Lwów, 3 marca 1884.

Widzę mile zobowiązanym, Panu za dobrze czyniące skutki Pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego w moich cierpieniach piersi, wypowiedzieć najgorętsze podziękowanie.
Ludwik Katerla, inżynier.

Lwów, 18 lutego 1879.

W. P. Przekonany o znakomitości pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, przez używanie tegoż u mojej bardzo chorej córki, zaleciłem też go memu bratu dla jego zupełnie opadłej z ciała i osłabionej żony. Upraszam przeto o przysłanie za zaliczką pod adresem Franciszek Stipek w Borysławiu obok Drohobycza 25 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego. Z szacunkiem
Józef Stipek, Lwów.

Polana obok ***Chrewlu,*** 6 czerwca 1883.

Proszę za zaliczką kolejową przesłać 58 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, 2 kilo Jana Hoffa czekolady zdrowia z ekstraktu słodowego I. Oba preparata bardzo dobrze mi działają. Z szacunkiem **Hrabia Bülow,** Polana.

Z Rosyi. Z ces. rossyjskiego szpitala w St. Petersburgu donoszą: Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i preparata czekolad nadwornego dostawcy Jana Hoffa w Berlinie, sprawiły u chorych bardzo miły wynik Skutek okazał się uderzająco szybko.

Starszy lekarz **Dr. Siminowski.**

Składy w Galicyi: Lwów Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H Blumenfeld apt., Karol Bałłaban, K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski, apt., K. Klimowicz; Biała E. Keler, A. Blumenthal apt.; Bochnia J Michnik; Borszczów M, Niemczewski, apt., Brody wszyscy aptekarze; Brzeżany J. Durst, apt.; Buczacz Kerzel & Jeżewski; Czortków L. Noss, apt.; Dolina Traunfellner, apt.; Drohobycz J. Aichmüller, apt.; Gorlice J. Birn; Gródek A. Lippns; Grzymałów J. Goldberg; Husiatyn C. Piekarski, apt.; Jarosław Rohm, Wisłocki. apt., S. Ellenborg; Jasło K. Wiszniewski, Jan Janiger; Kraków J. Trauczyński, Redyk, apt.; Kołomyja Sidorowicz, Stenzl, apt.; Kossów St. Bursa, apt., Krystynopol F. Ormezowski, apt; Monasterzyska L. Zarski. apt.; Nowy Sącz Filipek, Jakubowski, apt., J. Grossbard; Podgórze J. Skakalski, apt.; Podhajce Karzikiewicz, apt.; Podwołoczyska G. Morawetz; Przemyśl M. Krug, J. Maszewski, L Nahlik, apt.; Rzeszów Karpiński apt., Schaitter, E G. Neugebauer, J. Blumenberg; Sambor Aleksiewicz apt, Marosch, apt.; Sanok Rymczarski; Sokal J. Wysoczański, apt.; Stanisławów J. Macura, A Sidorowicz, apt.; Tarnopol F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt.; Tarnów W. Müldner et C.; Zaleszczyki St Szymonowicz, apt.; Złoczów Józef Gold; Czerniowce Leon Bełdowicz. Erben, J. Golichowski, Krzyżanowski, apt., Ign. Schnirch, A. Bayer.

5970 1—2

Założono 1847 w Wiedniu i Budapeszcie od 1861. — 60 wysokich odszczególnień.

Rozpuszczające MYDŁO

wynalezione i własnoręcznie sporządzone przez

Franciszka Pichler, c. k. starszego weterynarza austryo-węgierskiej armii

leczy zewnętrzny. defekt i wyrzuty skórne wszystkich domowych zwierząt, usuwa wszelkie błędy użytku i piękności, leczy specyalnie kulawość czy świeżą albo zastarzałą, i jest radykalnym środkiem leczniczym przy cierpieniach **gruczołów i nóg,** szczególnie przy **zapaleniu ścięgni odciskach siodła i uprzęży.**

Rozpuszczające mydło składa się po części z wyciągów rozmaitych ziół alpowych i żywic, jest zupełnie wolne od wszelkich kantaryd i innych środków, które zwykle sporządzają się nadzwyczaj z szkodliwych dla zdrowia preparatów żywego srebra.

Rozpuszczające mydło dla swej szczególnej własności i rychłego leczenia odznaczyły towarzystwa gospodarcze, weterynarze i liczni właściciele dóbr wielokrotnie zaszczytnemi **świadectwami i uznającemi dziękczynnemi pismami.**

1 sztuka mydła rozpuszczającego 50 gr. netto wagi, wystarczającego dla 10 chorych koni **1 zł. 20 ct.**
1 „ „ „ 120 „ „ „ 25 „ „ **2 zł. 40 ct.**

Do każdej sztuki mydła rozpuszczającego załącza się dokładna instrukcya użycia w niemieckim albo węgierskim, polskim, czeskim języku.

Generalna rozsprzedaż dla wszystkich części świata u **Wasilewskiego & Pilaskiego** w **Warszawie.**



Składy w Austryi i Węgrzech: **Wiedeń:** Strubacker & Hellaber „zum goldenen Einhorn, Rothenthurmstrasse 7; Wieschnitzky & Clauser, Wallfischgasse 8; C. Haubner apteka „zum Engel" am Hof 6; **Lwów:** Zyg. Rucker aptekarz, Jakób Beiser, aptekarz; **Kraków:** Józef Trauczyński, **Rzeszów** Schaitter Com. droguista. **Bielsk** Jan Stanko aptekarz, i we wszystkich renomowanych aptekach i handlach krajowych i zagranicznych.

Aby zapobiedz naśladownictwu, każda nasza szkatułka mydła rozpuszczającego jest zaopatrzoną obok stojącą, urzędownie deponowaną marką ochronną

Wasilewski & Pilaski W

(5789 8—10) Odsprzedawcy otrzymują odpowiedni rabat

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw fabr